

Depesza FSQT do piłkarzy polskich
Fakt nieudzielenia przez rząd francuski wiz wjazdowych do Francji piłkarzom Polskich Związków Zawodowych, odbił się równie mocno echem w Francji.
Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Złotu Młodzieży w Nicei oraz Federacja FSQT przesyła ekipie piłkarzy CRZZ, którym rząd francuski odmówił wizy wjazdowej — gorące i przyjacielskie pozdrowienia i podziękowania za wyrażoną przez sportowców polskich wolę wspólnej z młodzieżą Francji walki o pokój.

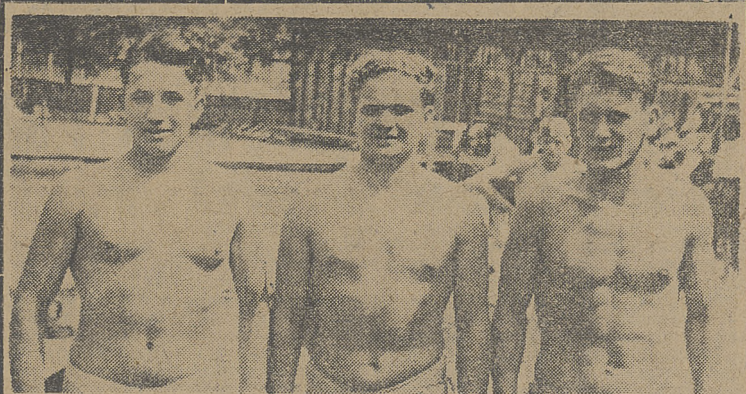
Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 32

Katowice, poniedziałek 21 sierpnia 1950 r.

Cena 15 zł.



Zawodnicy Ostrowca (od lewej) Tura, Rybkowski i Majewski — mimo braku krytej pływalni znajdują się w czołówce pływaków Polski.
Fot. J. Noga

Lekkoatleci radzieccy są już w Brukseli ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY W FINLANDII 2:1 (1:1)

W piątek, 18 sierpnia o godz. 9,15 reprezentacyjna drużyna piłkarska CRZZ wystartowała z Warszawy, udając się do Finlandii na rozegranie trzech spotkań z robotniczymi piłkarzami Finlandii na zaproszenie robotniczej organizacji sportowej TUL. Po 3-godzinnej podróży w samolocie wylądowali w Sztokholmie, poczem udali się w dalszą drogę do Turku.

Na lotnisku witali Polaków przedstawiciele tamtejszego okręgu TUL. Imieniem polskiego poselstwa przywitał piłkarzy I sekretarz poselstwa RP w Helsinkach Krawczyński. W półtorej godziny po przybyciu piłkarze CRZZ udali się na stadion, na którym przed dwoma tygodniami doskonały biegacz czeskosłowacki Zatopek ustalił nowy rekord świata na 10 km, aby rozegrać spotkanie z reprezentacją TUL okręgu Turku.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Regaty w Toruniu

TORUŃ. — W Toruniu rozegrano ogólnopolskie regaty wiosłarskie z udziałem osad z Kruśzwicy, Barcina, Bydgoszczy, Włocławka i Torunia. Najciekawszym biegiem był wyścig ósemek w którym zwycięstwo odniosła osada Budowlanych z Torunia przed Budowlanymi Włocławek. W pozostałych konkurencjach uzyskano następujące wyniki: dwójki podwójne nowicjuszy: 1) Budowlani Toruń 18.23, czwórki półwyciągowe seniorów: 1) Związkowcy Bydgoszcz 4.11,2 i ósemki młodzieżowe: 1) Kolejarz Bydgoszcz 5.35,2. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

CRZZ: Borucz, Sobkowak, Włodarczyk, Gajdzik, Wieczorek, Suszczyk, Wiśniewski, Cieślak, Łącz, Anioła, Hogendorf. Po przerwie w miejsce Gajdzika grał Słoma, a Hogendorfa zmienił Trampisz.

TUL: Hakonen, Leino, Laiwe, Kokkinen, Haukanen, Inogano, Ahman, Tauminen, Lauko, Forss, Rautanen. W składzie drużyny TUL-u grało trzech reprezentantów Finlandii oraz 5 najlepszych graczy TUL-u.

Na trybunach miejscowego stadionu zebrało się ponad 4000 widzów, z których wielu pamięta występ Polaków w roku 1947. Oczekiwano jednak powszechnie, iż tym razem zwycięstwo przypadnie gospodarzom. Nadzieje te opierały się na poważnym postępie, jaki osiągnął futbol fiński, znajdujący się pod opieką węgierskiego trenera. Mielśmy istotnie możliwość stwierdzić, iż nasi przeciwnicy grają znacznie lepiej, niż przed trzema laty. Do przerwy wszystko wskazywało też, że zwycięstwo przypadnie w udziale gospodarzom.

W tym okresie drużyna polska grała słabo. Zawodź w pierwszym rzędzie napad, w którym Łącz

5 nowych rekordów pływackich Polski

Po raz piąty po wojnie spotkali się porą letnią najlepsi pływacy Polski w walce o tytuły mistrzowskie. Tym razem mistrzostwa pływackie odbywały się w Krakowie.

Jakże inaczej przedstawia się w tym roku poziom ogólny startujących, niż w latach poprzednich. Posiadamy już naprawdę wartościowych pływaków we wszystkich okręgach Polski bez wyjątku, osiągniętych bardzo dobre wyniki. Na

nasze mistrzostwa krajowe patrzy już dziś bez przesady cała Europa. W pływaniu, biorąc skalę europejską, jesteśmy tym „obiecującym juniorem”, czyniącym „niepokojąco szybkie” postępy, który za kilka naście miesięcy stać się może groźnym rywalem dotychczasowych wielkości.

„Młoda Fronta” w jednym ze swych ostatnich numerów w artykule pod tytułem „Międzypaństwowy mecz Polska — CSR dowodem postępu polskich pływaków” pisał, że spotkanie to przyniosło wielki sukces naszym reprezentantom. „Jeszcze dwa lata temu — przypomina dziennik czeski — wynik meczu międzypaństwowego Polska — CSR, rozgrywanego w Polsce, brzmiał 14:75, dziś różnica w punktach wynosi 36. Postęp Polaków na

przebiegu dwu lat jest ogromny, większy nawet niż wskazuje rezultat meczu, bo trzeba pamiętać, że różnice czasów zwycięzów i pokonanych były minimalne.”

Zastanawiając się nad przyczynami sukcesów polskich pływaków, „Młoda Fronta” podkreśla, że są one rezultatem planowej pracy i umasowienia tej gałęzi sportu w Polsce.

W sobotę, w pierwszym dniu mistrzostw, rozegrano 10 konkurencji biegowych oraz skoki z trampoliny w konkurencji męskiej i skoki a wieży w konkurencji kobiecej. Podczas zawodów ustanowiono dwa nowe rekordy Polski na 200 metrów styl. mot. kobiet oraz na 300 m styl. zmien. mężczyzn.

Poza tym pierwszy dzień zawodów przyniósł szereg rekordów

okręgowych oraz wiele niespodzianek. Zaliczyć do nich trzeba w pierwszym rzędzie zajęcie przez sztafetę krakowskiej Gwardii drugiego miejsca na 4x100 m styl. zmien. i wyprzedzenie przez gwardzistów sztafety dotychczasowego mistrza Polski Związkowca z Łodzi. Z innych niespodzianek wymienić trzeba przede wszystkim doskonały wynik Szymańskiej (Ogniwo Kraków) na 100 m styl. dow.

(Dalszy ciąg na str. 5)



Dzikówna (Ogniwo Bytom)
Fot. J. Noga

Unia Ruch — Ogniwo Kr. 3:0 (2:0) w meczu towarzyskim

Składy drużyn: Ogniwo — Rybicki (Hymczak), Głimas, Gedjek (Kasza), Kolaś, Jabłoński (Gedjek) Mazur, Bobula, Radoń, Mysłak, Korzeniak, Poświat.

Ruch: Wyrobek, Bomba, Gebur, Jacek, Cebula (Bartyla), Hajduk, Kubiak, Alszar, Breiter, Tm. Przechlerka.

Bramki dla Ruchu zdobyli: Alszar w 17 min. oraz Kubiak w 36 min. i w 44 min. po przerwie. Cebura — Ogniwo nie wykorzystała dwóch rzutów karnych. Przestrzelił je Gedjek w pierwszej połowie i Radoń w drugiej. Sędziował Terk z Katowic. Widzów około 8000.

Na skutek powołania do repr. ZZ Cieslika i Suszczyka wyznaczono na niedzielną mecz o mistrzostwo klasy państwowej Ruch — Ogniwo Kraków uznany został przez PZPN za towarzyski. Obawy, że Ruch mógłby stracić 2 pkt. okazały się płonne, bo Ślacy grając bez swych dwóch, a po przerwie trzech asów, wygrali z zeszłorocznym wicemistrzem ligi w sposób bezapelacyjny.

Już do przerwy Ruch zapewnił sobie zwycięstwo ze strzałów Alszara i Kubiakiego, mając lekką przewagę.

Po przerwie mimo, że gospodarze wycofali z boiska Ceburę i Alszara, sytuacja nie uległa większym zmianom. Ogniwo miało teraz więcej z gry, ale jego „kunktatorski” atak nie mógł się zdobyć na uzyskanie honorowej bramki. Krakowianie prześcigali się w hyperkom binacjach, które z reguły kończyły się na polu karnym gospodarzy, rozbiłane łatwo przez obrońców i pomocników ściąganych do defensywy.

O indolencji strzałowej i bezproduktywności gry krakowian świadczą najlepiej fakt, że nie potrafili oni wykorzystać nawet dwóch rzutów karnych, podyktowanych bardzo pochoinnie przez sędziego Terka.

Ruch grał bardzo ambitnie, zdającą najprostszych środkami do zdobycia bramek. Cała drużyna nie miała słabych punktów, przy czym na szczególne podkreślenie zasługuje dobra gra młodzieży i Tima i Breltera. W defensywie klasa dla sędziów był Cebura oraz bramkarz Wyrobek, który obronił bardzo przytomnie i szczególnie kilka niebezpiecznych strzałów.

W Ogniwie jedynym pełnowartościowym graczem był Gedjek.

Udany rewanż CWKS Górniki Bytom przegrał 1:3 (0:0)

Górniki Bytom: Jung, Czernik, Cypionka, Krauze, Banisz, Gaweł, Pajak, Jeronimek, Burda, Krasówka, Renk.

CWKS: Skromny, Potowski, Serafin, Zieliński, Orłowski, Łyszczarz, Sasadek, Wojciechowski II Oprych, Olejnik, Ochmański.

Bramki: 67 min. Sasadek. 77 — Oprych, 85 — Krasówka (Górniki) z karnego 86 — Wojciechowski. Sędzia Andrzejczak z Łodzi, Widzów 10.000.

Drużyna górników grała, jak zwy

kle, ambitnie i twardo, nie mniej jednak nie potrafiła w ciągu całego spotkania przeciwstawić się skutecznie szybkiej i ostrej grze przeciwnika.

Po zmianie pół gra jeszcze bardziej przybrała na ostrych. Nie bez winy był tu arbitrowi spotkania, Andrzejczak, który nie potrafił ukrocić wyburków niektórych zawodników. W 47 minucie Pajak z Górników zaprzęsał dogodną sytuację podbramkową, wypracowaną przez cały atak. W 67 minucie najlżejszy zawodnik drużyny warszawskiej, Sasadek zdobył pierwszą bramkę dla swych barw strzelając nieuchronnie z 7 metrów. 77 minuta przyniosła drugi punkt dla zespołu gości. Bramkarz Górników, Jung, puścił fatalnie stosunkowo słaby strzał Oprycha.

W 85 minucie bramkarz CWKS, Skromny sfalował Jeronimka ze co sędzia zarządził rzut karny, który Krasówka zamienił w pierwszy punkt dla Górników. Następna minuta przyniosła trzecią bramkę dla CWKS. Zdobywca jej był Wojciechowski. Czwartej bramki, strzelonej w 88 minucie przez Oprycha sędzia nie uznał, gdyż zawodnik warszawski znajdował się na pozycji spalonej.

Klasa Państwowa

1. Gwardia Kraków	14	20	30:12
2. Związkowcy Kr	12	17	27:13
3. Unia Chorzów	12	17	27:14
4. CWKS W-wa	14	15	30:24
5. Górnik Radlin	14	14	21:19
6. Kolejarz Poznań	14	14	23:28
7. Włókniarz Łódź	13	13	24:26
8. Ogniwo Kraków	13	12	16:16
9. Kolejarz W-wa	13	12	22:26
10. Górnik Bytom	14	11	18:36
11. Budowlani Chorz.	13	10	13:19
12. Związk. Poznań	14	5	10:28

Grupa Wschodnia

Ogniwo Tarnów	12	18	26:9
Stal Katowice	12	18	38:18
Ogniwo Bytom	11	16	26:12
Stal Lipiny	13	14	32:20
Ogniwo Częstoch.	13	13	18:20
Związk. Przemyśl	13	10	19:32
Związk. Przemyśl	13	10	19:32
Włókniarz Częst.	12	9	17:33
Kolejarz Przemyśl	13	8	14:26
Lublinianka	13	6	17:36

Grupa Zachodnia

Stal Sosnowiec	13	18	35:20
Gwardia Szczecin	13	18	33:19
Budowlani Gdańsk	13	17	25:22
Kolejarz Toruń	12	16	23:15
Włókniarz Chodak.	13	15	33:22
Kolejarz Bydgoszcz	12	12	29:26
Włókniarz Widzew	13	12	26:29
Związkowcy Radom	13	8	19:30
Kolejarz Ostrów	13	7	14:33
Budowl. Świdnica	13	5	12:33

GRUPA I.

Kolejarz Gdańsk	7	8	10:13
Budowlani Poznań	5	7	11:7
Gwardia Bydgoszcz	4	5	6:4
Górniki Wałbrzych	6	5	13:9
Gwardia Słupsk	4	1	4:11

GRUPA II.

Gwardia Warszawa	6	11	26:4
Kolejarz Łódź	4	5	12:8
Kolejarz Olsztyn	6	5	14:18
Gwardia Białystok	5	3	8:16
Kolejarz Siedlce	5	2	7:21

GRUPA III.

Górniki Knurów	6	10	28:6
Górniki Zabrze	6	9	13:6
Stal Radom	5	5	8:7
Stal Skarżysko	5	3	5:16
Gwardia Częstochowa	6	1	3:22

GRUPA IV.

Stal Dabr. Górnica	6	10	21:9
Spójnia Kraków	5	9	18:5
Stal Mielec	5	6	18:12
Stal Stalowa Wola	5	3	6:15
Kolejarz Chelm Lub.	7	0	9:31

Plon piłkarskiej niedzieli

Klasa Państwowa

Gwardia Kraków — Związkowcy Poznań 4:0 (1:0)
Górniki Bytom — C.W.K.S. Warszawa 1:3 (0:0)

II liga

WłókniarzBzura Chodaków — Kolejarz Ostrów 7:0 (3:0)
Budowlani Gdańsk — Kolejarz Bydgoszcz 2:0 (1:0)
Stal Sosnowiec — Włókniarz Widzew 1:2 (0:1)
Budowlani Świdnica — Gwardia Szczecin 1:1 (1:0)
Kolejarz Toruń — Związkowcy Radom 3:1 (1:0)
Ogniwo Częstochowa — Włókniarz Częstochowa 0:1 (0:1)
Stal Katowice — Lublinianka 4:2 (4:1)
Kolejarz Przemyśl — Stal Lipiny 0:5 (0:0)
Ogniwo Tarnów — Związkowcy Przemyśl 3:0 (2:0)

III front ligi

Gwardia Bydgoszcz — Budowlani Poznań 0:1 (0:0)
Górniki Wałbrzych — Kolejarz Gdańsk 1:2 (1:1)
Kolejarz Łódź — Gwardia Warszawa 1:1 (1:1)
Kolejarz Siedlce — Kolejarz Olsztyn 4:4 (2:1)
Górniki Knurów — Stal Skarżysko 5:0 (2:0)
Stal Radom — Górnik Zabrze 0:0
Kolejarz Chelm Lub. — Spójnia Kraków 1:2 (0:1)
Stal Mielec — Stal Dąbrowa Górnicza 3:2 (2:0)

Wrzesiński mistrzem gór

WAŁBRZYCH (tel. wł.). Górskie mistrzostwa Polski zgromadziły na starcie liczną stawkę 54 kolarzy. Przypiek na trasie, może trochę zbyt łatwa jak na wyścig o mistrzostwo, przebiegała przez malownicze okolice Wałbrzycha Kamiennej Góry i Jeleniej Góry. O godz. 10.30 po przemówieniu honorowego startera ob. Wagnera, sekretarza WKKF, kolarze wyruszyli z placu Skarżyńskiego, by następnie z ul. 1 Maja wystartować w biegu.

Pierwsze wzniesienie zdobywają kolarze z dużą szybkością podtrzymując tempo na krętych ulicach Boguszuwa. Niestety, pogoda zaczyna się psuć i już po 25 km spotyka nas deszcz. Utrudnia to bardzo jazdę, szczególnie na silnych spadkach i serpentynach. Dalsze kilometry i wzniesienia rozciąga kolarzy długim wężem, coraz częściej przerywanym się na trudniejszych drogach.

Po 40 km. od czołowej grupy odpada zeszłoroczny mistrz górski, Nowoczek, który na dalszym odcinku poślizguje się na wystającej szynie kole jowej, upada, ulega kontuzji i wycofuje się z wyścigu. Przed Jelenią Górą w czołowie widzimy 20 kolarzy. Oprócz starych doświadczonych re pów widzimy tam liczną gromadkę

młodzież jak Świercz, Malinowski, Murawaniecki, Wilczewski, Hadasik, Mela, Cuch, Leśkiewicz i Szuta.

W Jeleniej Górze na półmroku czołówka idzie mocno zgrupowana, prowadzi ją Pietraszewski z przewagą kilku długości, którą uzyskał na umie jennie wziętym zakręcie. W drodze powrotnej pierwsza przykra niespodzianka. Doskonałe jadący Wandor na równej zupełnie drodze łamie tylne koło, pusze zupełnie rower i odpa da z wyścigu.

Ostre tempo nadają wyścigowi: Wójcik, Gabrych i Wrzesiński, a z młodych Hadasik, Wilczewski oraz Malinowski. Następne wzniesienia powodują coraz większe przegrupowania. Od pada ją Salyga, Stolarczyk, Targoński, a później po upadku Wyglienda. Na Krzyżatce w czołowie mamy jeszcze Wrzesińskiego, Wójcika, Hadasika, Gabrycha, Wilczewskiego, Malinowskiego, Leśkiewicza, Cucha, Świercza i Pietraszewskiego. Lecz już po paru następnych kilometrów na pierwszym wzniesieniu traci kontakt z przeciwnikami Pietraszewski a za chwilę Cuch.

Jeszcze jedno większe wzniesienie, odpada Świercz i Gabrych.

Na ostatnich 15 km. inicjują ucieczkę Wójcik i Wrzesiński, spotykają się

jednak z kategorycznym sprzeciwem Hadasika i Wilczewskiego. Wreszcie słabnie Leśkiewicz, a na ostatnich kil ometrach przed Wałbrzychem rewela cyjnie dotąd jadący Malinowski. W czołowie pozostało dwóch starych do świadczonych mistrzów, zwycięzców wielu wyścigów Wrzesiński i Wójcik, z którymi z zaciekłością i wspaniałym uporem walczą młodzieńcy Wilczewski i Hadasik. Ucieczki teraz następują jedna po drugiej, inicjują je to Wrze siński, to Wójcik, lecz gonią ich upor czywie młodzi kolarze.

Na ulicach Wałbrzycha od grupy odrywa się o 20 metrów Wrzesiński, dopada go jednak Hadasik i dwójka ta pędzi naprzód. Za nimi jedzie następna walcząca para Wójcik i Wilczewski. W takim też porządku wpadają na stadion. Ataki Hadasika dziel nie odpiera Wrzesiński i ostatecznie zwycięża. Trzeci po zaciętej z Wilczewskim walce mija śladem Wójcik.

Wyniki techniczne:

1) Wrzesiński (Kol. Warszawa) 3.32.12
2) Hadasik (Unia Chorzów) 3.32.13, 3)
Wójcik (Ogniwo Warszawa) 3.32.38, 4)
Wilczewski (Unia Chorzów) 3.32.39, 5)
Malinowski (Włókniarz Łódź) 3.32.57,
6) Leśkiewicz (Gwardia Łódź) 3.33.32,
7) Gabrych (Włókniarz Łódź) 3.40.40,
8) Świercz (Włókniarz Łódź) 3.41.55,
9) Mela (Unia Chorzów) 3.43.46, 10)
Kłabinowski (Gwardia Warszawa) 3.44.41. Startowało 54 zawodników, ukończyło 40-tu.

Rozdania nagród, niestety nie na stadionie, a w zamkniętym lokalu Hotelu Turystycznym dokonali z ramienia wrocławskiego WKKF ob. mgr. Wagner i z ramienia PZKol ob. Gołębiowski.

Fr. Szymczyk

RYCZKÓWNA tenisową mistrzynią Polski juniorek

SOPOT. (tel. wł.). W niedzielę rozegrano półfinałowe spotkania we wszystkich trzech konkurencjach mistrzostw tenisowych Polski juniorek oraz spotkanie finałowe w grze pojedynczej juniorek.

Półfinały singla przyniosły zwycięstwo Zebrał (Stal Gliwice) nad Kanikowskim (Stal Poznań) 6:4, 6:4 i Liciśowi (Stal Katowice) nad Misiakiem (Częstochowa) 6:1, 7:5. Półfinały gry podwójnej wyłoniły dwie pary finałowe: Liciś — Kulawik (Stal Katowice)

po zwycięstwie 6:2, 6:3 nad braćmi Sikorskimi (Unia Piotrków) oraz Zebrała — Boni po wygranej z Kanikowskim i Weretką 6:2, 6:2.

W konkurencji juniorek do finału zakwalifikowały się: Kubalanka (Ogniwo Kraków) po zwycięstwie nad Guzikówną (Stal Radom) 6:1, 6:4 i Ryczkówna która wygrała z Wilbikówną (Ogniwo Sopot) 6:3, 6:1. Finałowe spotkanie przyniosło zwycięstwo Ryczkówny 6:2, 3:6, 6:3 nad zeszłoroczną mistrzynią Kubalanką.

Gwardia - Związkowiec Poznań 4:0 (1:0)

KRAKÓW (tel. wł.) GWARDIA: Jurrowicz, Dudek, Legutko, Wapiennik II, Szczurek, Snopkowski, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mordarski. ZWIĄZKOWIEC: Staniak, Cybiński, Gronski, Skrzypniak, Opitz, Kajdasz, Gierat, Grabianowski, Kmiecikowski. Strzelcy bramek Mordarski 2, Cisowski 1, Kohut, Widzów 3069.

Przed zawodami odbyła się uroczystość wręczenia upominków zasłużonym mistrzowi sportu kapitanowi I drużyny Gwardii Jerzemu Jurrowiczowi oraz członkini mistrzowskiej ekipy gimnastycznej polskich w Bazylii Basi Wilkówny. Jurrowicz wśród aplauzu widzów otrzymał od zarządu KS Gwardia wspaniałą 6-lampową Agę i biblioteczkę dzieł marksistowskich, Basia Wilkówna także biblioteczkę, kupon materiału i torebkę.

Po tej miłej uroczystości drużyna Gwardii złożyła Jurrowiczowi jako swemu kapitanowi dalszy prezent w postaci zwycięstwa nad Związkowcem 4:0 (1:0). Nie było ono tak stylowe jak na Włókniarzu, ale zdobyte 2 punkty poważnie umocniły pozycję lidera klasy państwowej. Początkowo Gwardia w żaden sposób nie mogła rozgryźć ambitnie i ofiarnie grających poznańców. Atak Gwardii gubił się w zawiłych kombinacjach pod bramkowymi, toteż Krystkowiak dopiero w 18 min. obronił pierwszy strzał na bramkę. W 27 min. padła pierwsza bramka. Piłka wysłana przez Cisowskiego przeskokowała Krystkowiakowi i wpadła do siatki Związkowca. Poznańcy nie deprecjują się nie spodziewaną utratą bramki przecho-

dzą do ofensywy i w ostatnim kwadransie przed pauzą nieraz poważnie niepokoiła Jurrowicza.

Również pierwszy kwadrans po pauzie należał do gości, którzy zaczęli atakować, napotykać jednak w Jurrowicza na przeszkodę nie do przebycia. Do 59 min. utrzymuje się wynik 1:0. Dwa celne strzały Mordarskiego w 60 i 64 min. zmieniają stan meczu na 3:0, a na 3 min. przed końcem zawodów Kohut zdobywa czwartą bramkę, strzelając do pustej siatki. Krystkowiak już obliczył wybieg i minął się po drodze z piłką Kohuta. Gwardia nie miała w niedzielę swe-

go dnia. W liniach defensywnych dał się dotkliwie odczuć brak chorożego Flanka. Ciężar obrony i odpowiadzialność spoczywał na barkach niezawodnego Jurrowicza. Atak rozegrał się dopiero w końcówce fazy meczu. Związkowiec milo rozczarował zwycięstwem w linii ataku. Szybkie akcje po zaniakach były bardziej zdecydowane aniżeli gospodarzy. Zasluga to Jurowicza, że Związkowiec nie zdobył żadnej bramki, chociaż okazji miał wiele. Liczba rzutów różnych 5:3 na korzyść Związkowca świadczy, że pod bramką Gwardii bywało nieraz gorąco.

Dwa zwycięstwa hokeistów Wielkopolski

Poznań (tel.) Team Wielkopolski, złożony z zawodników klubów poznańskich pokonał w meczu hokeja na trawie reprezentację Pomorza 4:2 (2:2), mając przewagę w drugiej połowie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wioński i Adamski po 2 dla Pomorza; Beszczyński i Wasilewski.

BIELSKO (tel.) Rozegrany w niedzielę w Bieleku przy słabym zainteresowaniu publiczności mecz hokeja na trawie Wielkopolska — Śląsk zakończył się zwycięstwem gości 2:1 (1:1). Obie bramki dla zwycięzców zdobył Kapela, dla gospodarzy Koenig.

Drużyna Wielkopolski gorzej nad gospodarzami technicznie i miała przewagę w pierwszej części meczu. Śląsk

grał ambitnie i posadał lekką przewagę w drugiej połowie meczu.

ZAKOŃCZENIE I RUNDY ROZGRYWEK LIGI HOKEJA NA TRAWIE

POZNAŃ. Wydział Sportowy Polskiego Związku Hokeja na Trawie zwerifikował na swym ostatnim posiedzeniu pozostałe zawody mistrzostwa Ligi, przy czym tabela Ligi Hokejowej po pierwszej serii (9 gier) ukształtowała się następująco:

1. Zw. Stella (Gniezno)	18	42:3
2. Kolejarz (Gniezno)	15	23:5
3. Włókniarz (Poznań)	14	21:5
4. Zw. Warta (Poznań)	12	19:12
5. Związkowiec (Środa)	10	20:16
6. Stal (Poznań)	9	12:11
7. Chrobry (Gniezno)	6	11:11
8. Stal (Gliwice)	3	1:17
9. Budowlani (Bielsko)	2	6:49
10. Ogniwo (Cieszyn)	1	2:33

Rewanż za Sopot na kortach Stali Katowice

Od roku 1949 obserwowaliśmy coraz silniejszy i wyraźniejszy rozwój tenisa w Polsce, rozwój jakiego nie notowały okresy przedwojenne. Nie chodzi tu bowiem ściśle o tenis wyczynowy, lecz najszlachetniejszą i jedyną zasadę każdego sportu — jego zasięg i objęcie przezeń najszerszych mas młodzieży.

W myśl wyczynowych najwyższych władz sportowych, pracę tę, ujętą w karby organizacyjne, rozpoczęto przed kilku laty. Byłaby ona nie do zrealizowania, gdyby nie wydatne poparcie Państwa, które, otaczając troskliwą opieką sport, poparło wysiłki Polskiego Związku Tenisowego, zbierającego od ub. roku pierwsze plony, obok wielu nowych doświadczeń.

Dzisiaj jesteśmy w dziedzinie rozwoju tenisa na dobrej i słusznej drodze. Ocenie to może z pewnością każdy, kto interesuje się tym sportem i porówna ogólny stan osiągnięć na przestrzeni kilku ub. lat. Krzywa tych osiągnięć we wszystkich dziedzinach (liczba grających w tenisa, ilość i wyszkolenie juniorów, kadry instruktorskie, nasycenie sprzętem, stałe podnoszenie się poziomu kadr reprezentacyjnych i klasy średniej i t.d.) — wzrosła, zwłaszcza od roku 1949, znacznie i wzrasta wyraźnie i nadal.

Jedną z najcenniejszych zdobyczy jest to, że tenis wchłania coraz liczniejsze zastępy młodzieży robotniczej, z której organizowane są przez poszczególne zrzeszenia (np. Górnik, Stal, Spójnia, Kolejarz, Ogniwo), kadry wartościowych juniorów. W najbliższej przyszłości należałoby położyć nacisk na wciągnięcie do tenisa młodzieży chłopskiej, wśród której z pewnością znajdzie się materiał talentowany.

Z jeszcze większą troską należy zwracać nad systematycznym dostarczaniem sprzętu. Sprawa ta uległa ostatnio znacznej poprawie, lecz nie została jeszcze rozwiązana całkowicie.

Znajdujemy się dziś zaledwie w drugiej połowie bogatego, tegorocznego sezonu. Przedwcześnie jest więc snuć wnioski i czynić próbę bilansu. Tych kilka uwag, czynionych w naszym pełnym uzasadnionym optymizmie, nasuwa się przed zbliżającymi się narodowymi mistrzostwami Polski w Katowicach.

Turniej katowicki będzie miał szczególny ciężar gatunkowy zwłaszcza dla naszej tzw. klasy średniej. W odróżnieniu od tegorocznych międzynarodowych mistrzostw tenisowych, rozegranych w Sopocie, ilość dopuszczonych do turnieju graczy krajowych będzie większa, co umożliwi porównanie si i ocenę

postępów. Daje też możliwość ew. rewanżów, wreszcie stwarza poszczególnym graczom warunki do wykazania tych wszystkich walorów, które, być może, negowane są w opinii komisji sportowych. Jak wiadomo, turniej katowicki będzie miał ważny wpływ na tegoroczną klasyfikację poszczególnych graczy.

Sugerujemy w tym miejscu pod adresem PZT, aby po zakończeniu sezonu, nie ograniczyć się jedynie w ustalaniu swej listy „10 najlepszych”, lecz spróbował rozważyć to zagadnienie, ustalając kolejno listy drugiej i trzeciej dziesiątki naszych tenisistów w konkurencji męskiej. W konkurencji kobiecej byłoby to niestety jeszcze niemożliwe.

Za kilka dni rozpoczyna się w Katowicach dla naszych tenisistów wielka próba. Przypada ona na pełnię bogatego sezonu, w czasie którego mogliśmy podziwiać i nieźryć swoje siły z graczami zagranicznymi — przede wszystkim zaś z goszczącymi u nas przez trzy tygodnie tenisistami radzieckimi, którzy rozegrali spotkania treningowe nie tylko w wielkich ośrodkach, lecz także, celem popularyzacji tenisa, w mniejszych (np. Wejherowo, Zabrze).

Tenisistów polscy mieli możliwość po czynieniu obserwacji, wyciągnięcia wniosków i nauki. Dotyczy to zwłaszcza naszej młodzieży i instruktorów, których zadaniem będzie wpa-
jęcie systemu tenisa nowoczesnego, a więc ofensywnego. Chcielibyśmy jak najwięcej tego stylu gry obserwować na turnieju katowickim, za równo u starych, jak i wśród atakującej starszyny młodzieży.

Właśnie. Oto jeszcze jeden niezwykle ważny moment mistrzostw. Czy naszej młodzieży uda się ten atak? Czy którymś z bardziej talentowanych i zaawansowanych przedstawicieli najmłodsze go pokolenia, którzy opuścili szeregi juniorów, uda się w turnieju katowickim wtargnąć w trudną do zdobycia twierdzę pierwszej dziesiątki, choćby na najniższą lokatę? Byłoby to sygnał pomyślny, lecz rzecz nie będzie łatwa, choć, naszym zdaniem, nie jest niemożliwa.

Władysław Skonek i Jadwiga Jędrzejowska w singlach, jak rów-
nież w grze mieszanej, nie będą chyba zagrożeni. W grze pojedynczej mężczyzn jako finalistę faworytem będzie Piątek, ale pod warunkiem, że znajdzie się w lepszej formie niż to miało miejsce ostatnio.

W grach podwójnych nie znamy jeszcze składu poszczególnych par i dlatego sprawa jest otwarta. Wy-
daje się, że w grze podwójnej mężczyzn będą szczególnie ciekawe. STEFAN GOSTOMSKI

Pilkarze CRZZ wygrywają w Turku z TUL-em 2:1 (1:1)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

rwiał większość akcji, a Wiśniewski każdą piłkę wykorzystywał do oddania strzału na bramkę, rzadko skądinąd celnego. Niewiele lepiej działo się w pomocy, w której tylko Wiecek pracował na normalnym poziomie. W tych warunkach ciężar gry spoczywał na trójce obronnej. Na szczęście umiała ona oprzeć się energicznym atakom gospodarzy. Świetnie zagrywał Włodarczyk, w ostatecznych momentach niezawodnie interweniował Borucz. W 30 minucie tercet ten musiał jednak skapitulować przed silnym strzałem Forssa.

W miarę jednak upływu czasu nasi chłopcy wybitnie się poprawiali. W ostatniej fazie pierwszej połowy przejęli nawet inicjatywę, o-
wocem której była efektywna bramka zdobyta przez Łęzaka.

Po przerwie obraz gry uległ zasadniczej zmianie. Teraz Polacy objęli batutę i nadawali ton zawodom. Nie do poznania zmienił się Łęzak, który nagle zabłysnął znakomitymi zagraniami. W 70 minucie zdobył on drugą, zwycięską bramkę. Mogło być ich więcej, napad nie porażał jednak wykorzystać wielu okazji podbramkowych (Wiśniewski), a na domiar pecha Łęzak

2-SPORT

Niespodzianki w II-giej lidze

Grupa Zachodnia

KOLEJARZ TORUŃ — ZWIĄZKOWIEC RADOM 3:1 (1:0)

Toruń. (tel.) Gospodarze mieli przez cały czas zawodów zdecydowaną przewagę. Na przyszłość jednak w uzyskaniu lepszego wyniku stanęła słaba dyspozycja strzałowa napadu. Goście zaimponowali szybkością i ambicją. Najlepiej w nich był zdobywca honorowej bramki Czachor I. Bramki dla zwycięzców uzyskał I. Przybylski 2 oraz Drapiewski 1. Sędziował dobrze Napierski z Łodzi. Widzów około 4.000.

WŁÓKNIARZ CHODAKÓW — KOLEJARZ OSTROW 7:0 (3:0)

Chodaków. (tel.) Bezapelacyjne zwycięstwo odniosła Bzura nad Kolejarzem z Ostrowa, mając przez cały czas gry przyniatającą przewagę.

BUDOWLANI GDAŃSK — KOLEJARZ BYDGOSZCZ 2:0

Gdańsk. (tel.) W obecności 10.000 widzów zespół Budowlanych pokonał Kolejarza z Bydgoszczy 2:0 (1:0). Goście grali bardzo anemicznie. Pierwszą bramkę zdobył Rogosz, a po przerwie w 4 minucie Kupcewicz z podania Gronowskiego ustalił wynik dnia. Zawody prowadził Biernacki z Krakowa dobrze.

BUDOWLANI ŚWIDNICA — GWARDIA SZCZECIN 1:1 (1:0)

Świdnica. (tel.) Szczecińska Gwardia nieoczekiwanie utraciła jeden punkt w Świdnicy w spotkaniu z Budowlanymi. Zespół Gwardii zagrał słabo, w przeciwieństwie do gospodarzy, którzy walczyli ambitnie. Bramkę dla gospodarzy zdobył Faruda. Wyrównanie uzyskała Gwardia ze strzału Piątka. Widzów 2000. Sędziował Murek z Siemianowic.

WIDZEW ŁÓDŹ — STAL SOSNOWIEC 2:1 (1:0)

Sosnowiec. Lider grupy północnej doznał w niedzielę sensacyjnej

porażki na własnym boisku z Widzewem.

Łodzianie byli zespołem lepszym i wygrali zasłużenie. Stal nie wykorzystala w pierwszej połowie gry rzutu karnego (Strauch). Bramki zdobyli dla zwycięzców: Pawlikowski 2 dla Stali Tomicki.

Grupa Wschodnia

KOLEJARZ PRZEMYŚL — STAL LIPINY 0:6 (0:0)

Przemyśl. (tel.) Do przerwy gra wyrównana. Po zmianie pół lepsza kondycyjnie i technicznie. Stal panowała niepodzielnie na boisku.

OGNIWO CZĘSTOCHOWA — WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA 0:1 (0:1)

Częstochowa. (tel.) Derby lokalne drugoligowych zespołów Częstochowy zakończyły się niespodziewanym zwycięstwem Włókniarza. Ogniwo miało przewagę i nie wygrało meczu jedynie na skutek niezaradności swego ataku. Z drugiej strony bramkarz Włókniarza Krasuski był ostoją swego zespołu i właściwym autorem zwycięstwa. Obronił też w piękny sposób karnego. Jedyną bramkę zdobył Wolbiś. Widzów 8.000. Sędzia Wiśniewski ze Starachowic.

OGNIWO TARNÓW — ZWIĄZKOWIEC PRZEMYŚL 3:0 (2:0)

Tarnów. (tel.) Mimo przyniatającej przewagi gospodarzy, Związkowiec utracił tylko 3 bramki, co zawdzięcza bardzo dobrej grze swego bramkarza oraz ambitnej grze formacji defensywnej. U zwycięzców wyróżnił się Barwiński, grający na prawym łączniku. Był on zdobywcą dwóch bramek. Trzecią bramkę zdobył Rół III. Widzów 4.000. Sędziował dobrze Sadowski z Zagłębia.

STAL KATOWICE — LUBLINIANKA 4:2 (4:1)

Katowice. Stal wygrała dopiero po zaczętej walce, zdobywając bramki ze strzałów Szombary 2, Krężla i Dobiasza. Dla Lublinianek bramki zdobyli Ryś i Różyło.

Znow awantura w Łodzi

* Jedno z decydujących spotkań piłkarskich o awans do II ligi rozegrane między Łódzkim Kolejarzem, a warszawską Gwardią zakończyły się wynikiem remisowym 1:1 (1:1), co tym samym ułatwiło gościom awans do II ligi i wyeliminowanie Kolejarza.

Pod adresem gospodarzy rzucić chcemy jedno pytanie. Dlaczego to ciekawe spotkanie u awantury i dlatego z niecierpliwością oczekujemy na ciasnym boisku przy ul. Nawrat, wówczas gdy na reprezentacyjnym stadionie Łodzi nie odbywało się w niedzielę żadne spotkanie.

Ciasne boisko uniemożliwiło organizatorom zabezpieczenie placu walki i przejście zawodników do szatni, przed publicznością. Po skończeniu zawodów doszło do pożalowania godnych awantur. Zbyt daleka odległość dzieliła nas od miejsca w którym rozpoczęły się awantury i dlatego z niecierpliwo-

ścią oczekujemy na wyniki śledztwa, które niewątpliwie bardzo energicznie przeprowadzą władze sportowe. Możemy już stwierdzić tylko jedno, że zachowanie się publiczności zasługiwało na ostre napiętnowanie. Mało tego, pewna część publiczności brała udział w awanturze.

Jak widzimy, zainicjowana przez Dziennik Łódzki akcja zmierzająca do wypienienia brutalności z boisk piłkarskich Polski i podniesienia kultury w piłkarstwie, w wielu okęgach jest sprawą palącą.

* Dwa dni temu łódzki teatr „Osa” ofiarował puchar dla drużyny I ligi, która w tegorocznych rozgrywkach będzie grała najbardziej fair.

* W drodze z Moskwy do Francji reprezentacja łódzka FSGT przyjedzie do Łodzi, gdzie w dniu 22 bm. na Helenowskim torze rozegra mecz z łódzką repr. Związków Zawodowych.

Walne zebranie PZKSS

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie walne zebranie PZKSS przy udziale przedstawicieli 15 okęgów. W zebraniu uczestniczyli w charakterze obserwatorów członkowie narodowej kadry koszykówki i liczni instruktorzy.

Zatwierdzony plan pracy na sezon 1950/51, obejmujący cały szereg imprez międzynarodowych, obozów, kursów itp., podlegać będzie jeszcze akceptacji GKFF. Nowy statut PZKSS został także oddany do zatwierdzenia przez GKFF.

Najciekawszym punktem obrad było zatwierdzenie wniosków PZKSS i okęgów dotyczących reorganizacji systemu rozgrywek. Do najważniejszych na-

leża: utworzenie dwóch lig koszykówki męskiej, I liga — 12 klubów (jak dotychczas plus AZS Wrocław i Kolejarz Kraków) II liga złożona z mistrzów okęgów w zależności od zgłoszeń, (w dwóch grupach), utworzenie ligi koszykówki żeńskiej (czterej finaliści mistrzostw Polski plus drugie drużyny w grupach półfinałowych, plus osma drużyna po akceptacji PZKSS), utworzenie dwóch lig szczyptorniaka męskiego według uprzednio podanego projektu, wprowadzenie mistrzostw Polski juniorów i juniorek we wszystkich dyscyplinach piłki ręcznej, zniesienie Pucharu Polski w koszykówce, wprowadzenie corocznych rozgrywek o tytuł najlepszego zrzeszenia z finałami na Spartakiadzie, wprowadzenie współzawodnictwa pomiędzy okęgami.

Zebrani postanowili wysłać depeszę do Komitetu Obronców Pokoju, solidaryzując się z jego uchwałami, oraz do GKFF, przyrekaując szczerne wypełnienie planu sześciolatniego na swoim odcinku.

Interesujące obrady trwały ponad 6 godzin. Ze szczegółami zapoznamy naszych czytelników w numerze czwartkowym. (ju).

„Podnieście wydajność pracy“

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski jak i ostatnie tabele 10 naj-
lepszyc wykazują ogólną poprawę i podniesienie poziomu techniki zawodniczek i zawodników. Poprawa ta jednak nie jest taka, jaka powinna nastąpić w szóstym roku pracy naszej kadry trenerskiej.

W pierwszych latach powojennych dzielila nas przepaść w stosunku do czołówek europejskiej. Obecnie zrobiliśmy postępy, ale nadal pozostajemy na szarym końcu, bo i inni idą naprzód, mniej więcej w tym samym tempie, mimo że ich poziom był znacznie wyższy niż u nas, a trudniej o poprawę np. na 110 m. p. płotki z 14,8 na 14,6, niż z 16,5 na 15,5.

Mamy czterdziestu trenerów I i II kl. zweryfikowanych i zuni-fikowanych. Wprawdzie nie jest to wystarczające w stosunku do naszych potrzeb, ale jest to już pokazna liczba.

W biegach krótkich i średnich wykonaliśmy najwzwyższy skok, — poprawa jest wyraźna. Na tym odcinku doganiamy czołówek europejską. W większości wypadków zasługa za ten stan rzeczy spływa na zawodników, którzy prawie bez opieki instruktorskiej poprawiają swoje wyniki.

W roku ubiegłym mówilo się wiele o wynikach pracy „szkół poznańskich”, z HOFFMANEM, KAROLEM, SZMIDTEM, RUTKOWSKIM i STAWCZYKIEM na czele. W roku bieżącym jakoś cicho na ten temat.

SZMIDT miał pod opieką najlepszych płotkarzy w Polsce. Nasi zawodnicy nie wykazali dotychczas postępu na wysokich płotkach. Poprawa jaką zanotowali-
my na 400 m. p. pl., jest przede wszystkim wynikiem tego, że zaczęli konkurencję te uprawiać za wodnicy biegający 400 m. plaskie w granicach 52 sek.

KAROL HOFFMAN z pozostałymi kolegami z Poznania nie wypuścił w obecnym sezonie ze swej „szkoły” ani jednego skoczka w dal, lub wżwyż, jak również nie nie słychać o nowych sprinterach. Stawczyk natomiast zmanierował się; biega na wirażu karykaturalnie.

Kielas w 48 r. biegał lepiej na 5 i 10 km. niż w roku obecnym, a przecież pozostaje w Gdańsku pod bezpośrednią opieką trenera SZELESTOWSKIEGO.

Sytuacja w tymce wygląda roz-paczliwie. W wyniku pięcioletniej pracy MORONCZYKA mamy jednego Krzesińskiego, który skacze 370, a powinien już skakać 4 m. Ważny i Janiszewski wykazu-
ją fatalne braki. Adamczyk na mistrzostwach Polski pokazywał sztuki akrobatyczne.

Bezspieczna zasługa HELIASZA są wyniki średniodystansowca Potrzebowski, ale nie słyszeliśmy o tym, że w Szczecinie znalazło się kilku zawodników rzucających kulą ponad 12 m, a przecież taki wynik łatwo może osiągnąć przeciętny śmiertelnik.

Trenerzy kadry kobiecej z WACHAŁOWSKIM na czele nie mogą poszczycić się wybitnymi osiągnięciami, poza wynikami Ronczewskiej i Bregulanki. W 48 r. pięć zawodniczek biegło 100 m. poniżej 12,7 a dwie miały 12,5. W roku bieżącym tylko dwie zeszły poniżej 12,7. W rzucie oszczepem kobiety cofamy się wyraźnie.

Styl biegu i wyniki Lipskiego w bieżącym sezonie nie mówią nie o tym, że zajmuje się nim trener GASSOWSKI. Wprawdzie np. Statkiewicz, Werbliński i Bar-tecki poczynili wybitne postępy, ale np. Brzozowski powinien już skakać 1,90 m.

W rzutach specjalistami, poza Heliaszem są PABIS i GIERUTTO. Jak na ich wiadomości i doświadczenie wyniki są bardzo mizerne.

Można by przytoczyć jeszcze wiele przykładów m. in. z Krakowa o trenerach DUDKU lub BUCHALE jak i trenerach z innych miast, od których również oczekiwaliśmy dużo więcej. Poruszając to zagadnienie nie mamy zamiaru utrzymywać, iż nasi trenerzy nie pracują, lecz przede wszystkim stwierdzamy — znając ich wiadomości fachowe — że można od nich wymagać lepszych wyników realnej pracy. Musimy przyspieszyć proces usuwania zaległości, musimy jak najprędzej dogonić czołówkę europejską. Trenerzy nasi muszą zwiękzyć i podnieść wydajność swej pracy.

SZKOLENIE KADR KULTURY FIZYCZNEJ

Omawiając zadania stojące przed kulturą fizyczną w realizacji planu sześciolatniego, II plenum GKKF słusznie postawiło sprawę kadr jako najważniejsze zagadnienie chwili obecnej. Szereż dyskusja, jaka toczyła się wokół tego zagadnienia na plenum, stwierdziła, że poziom kadr sportowej, a zwłaszcza jej ilość są wysoce niedostateczne.

Jest wiele obiektywnych przyczyn tego stanu rzeczy. Przemiań społeczne w Polsce, burzliwy rozwój nowego życia sprawiły, że zmienia się skład klasowy ludzi uprawiających sport i w. f. Gospodarzem nie tylko formalnie, ale i w praktyce, stają się robotnicy i chłopci, którzy nie mieli w poprzednim okresie okazji do zdobycia fachowych kwalifikacji i doświadczenia, potrzebnych w kierowaniu kulturą fizyczną.

Umasowienie kultury fizycznej stwarza wielokrotnie zwiększone i szybko rosnące zapotrzebowanie na kadrę aktywistów, przodowników i instruktorów sportowych. Stąd też braki w kadrach odczuwamy wciąż jeszcze w sposób dotkliwy.

Trzeba jednak stwierdzić, że tak kierownictwo kultury fizycznej, jak i wszystkie masowe organizacje zajmujące się kulturą fizyczną, w niedostatecznej mierze zajęły się usunięciem braków na tym odcinku. Mamy przecież świadomość, że kadry kultury fizycznej muszą być przez nas samych wychowane, że nie możemy oczekiwać na dopływ aktywistów sportowych z zewnątrz. Główny Ośrodek, który pozwolił usunąć istniejące braki na tym odcinku, to wychowanie i szkolenie nowych kadr socjalistycznej kultury fizycznej.

Wytoczne IV i V Plenum KC naszej Partii dały konkretne wskazania również i kulturze fizycznej. Jak należy walczyć o nowe kadry i je wychowywać?

Czy te wytoczne zostały właściwie pojęte, czy są spełniane przez zrzeszenia i związki sportowe, przez aparat GKKF?

Powiedzmy sobie prosto: nie są one właściwie realizowane.

Mówi się sporo o kadrach, wi- sza w lokalach klubowych sloga- ny o kadrach, pisze się o tym w prasie. Ale trochę o kadry trzeba wykazać w praktyce, w codzien- nej pracy. A tymczasem szkole- nie, podstawowy element wzrostu nowych kadr kultury fizycznej, traktowane jest lekceważaco przez większość zrzeszeń sportowych. Jakże inaczej bowiem nazwać fakt, że ani wydział kultury fi- zycznej CRZZ, ani żadne ze zrze- szeń sportowych nie zaimowały się na swoich plenarnych posie- dzeniach czy zebraniach prze- dyum sprawą szkolenia, że sprawa doboru kadr na kursy załatwiana jest indywidualnie przez inspek- tora zrzeszenia bez analizy moż- liwości i potrzeb terenu.

Wyrażnym dowodem niedoce- niania spraw kadrowych jest fakt spychania zagadnień szkolenio- wych na barki mało odpowiedzial- nych pracowników, podczas gdy ludzie odpowiedzialni za zrzesze- nia, związki sportowe i WKKF-y sami tym problemem nie poświę- cają uwagi.

W rezultacie wiele kursów k. f. było zdekompletowanych, kandy- daci na kursy nie odpowiadali wymaganiom warunkom, a infor- macje zdobyte w czasie szkolenia nie mogły być praktycznie wyko- rzystane z powodu innych zain- teresowań, czy nieodpowiedniego wieku.

Dowodzi to, że do wymienio- nych instancji wskazania IV i V Plenum KC PZPR nie dotarły, że nie wyciągnęły one z nich prakty- cznych wniosków.

Koszykarki i koszykarze wyjeżdżają do Bułgarii

WARSZAWA. We wtorek, 22 bm. wyjeżdże z Warszawy ekipa pol- skich koszykarek i koszykarzy, która uda się do Bułgarii, gdzie rozegra spotkania międzynarodo- we z reprezentacjami tego kraju. Na czele ekspedycji stoi wice- przewodniczący PZKSS i delegat GKKF, Kowalewski. Towarzy- szyc mu będą trenerzy: Patrzy- kont i Ulatowski. W skład 10-oso- bowej ekipy kobiecej wchodzi: Zakrzewska, Wojewódzka, Gru- szezyska, Jaźnicka, Węgrzyno- wicz, Tkaczyk, Rogowska, Pa- ruzniak, Diatkiewicz i Czopkówna. Reprezentację męską tworzyć bę- dą: Markowski, Pawlak, Barto- słewicz, Wójciszewski, Lelonkiewicz, Dąbrowski, Mokwiński, Wężyk, Fengierski, Niciński, Kamiński, Pacuła.

Na marginesie II plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

Wadliwy jest również dobór klasowy kandydatów na kursy szkoleniowe. Np. w Centralnym Ośrodku Szkoleniowym CRZZ w Czerwiesku tylko znikomy pro- cent kursantów — to robotnicy. Większość to uczniowie szkół nie powiązani z zakładami pracy o- raz inteligencja. To samo dotyczy wielu innych kursów, co razem jest świadectwem, że problem kla- sowego podejścia do szkolenia wymaga zwiększonej uwagi.

Poważne niedomaganie musimy stwierdzić w samym systemie szkolenia. Daje się zauważyć wie- le formalizmu, często głównym celem aparatu szkolącego jest wy- konanie planu osobowego i ilości godzin, a nie wychowanie nowo- go aktywisty przygotowanego w pełni do odpowiedzialnej roboty w terenie. Wynika to stąd, że

szkolenie przeprowadzane było w oderwaniu od potrzeb życiowych i organizacyjnych.

Nie stawiano sobie pytania: po co szkolimy, w co winniśmy uz- broić uczestnika kursu, aby nie zniechęcał się w społecznej pra- cy wobec trudności dnia codzien- nego?

Szkolenie więc wymaga odpo- wiednich programów, opartych o znajomość potrzeb terenu, progra- mów praktycznych, które naucza- prowadzić zebrania, zawody czy próby na SPO. Ważne są nie tyl- ko programy, ale także sposób ich realizowania. Najlepszy program szkolenia bez umiejętności, wycho- wawczego systemu nauczania nie spełni zadania.

Stąd konieczność właściwej or- ganizacji kursów, z dużą samo- dzielnością i samorządem ucze- sników, szeroko stosowanego sy-

stemu seminariów i dyskusji.

Dalszym brakiem jest słabe za- opatrzenie szkolnego aktywu sportowego w podręczniki i skryp- ty, które pozwolą na utrwalenie zdobytych wiadomości w czasie pracy w terenie.

Przy dotkliwym braku kadry nauczycielskiej w wyższych uczel- niach wychowania fizycznego, szkołach i kursach za mało ko- rzysta się z pomocy podręczni- ków, tablic poglądowych i osnów lekcyjnych, które mniej doświad- czonym wykładowcom mogą od- dać wielkie usługi.

Szwankuje tutaj akcja wyda- nicza GKKF. Powodem tych nie- domagań jest słabe jeszcze kor- zystanie z materiałów radzieckich, z wydawnictw ukazujących się w krajach Demokracji Ludowej i niechęć naszych fachowców do o- pracowywania podręczników.

Dowodem formalnego i oderwa- nego od życia traktowania szko- lenia jest brak planowego powia- zania go z potrzebami terenu. Przewodniczący powiatowych ko- mitetów k. f. i inspektorzy zrze- szeń sportowych nie wiedzą ilu mają w terenie przeszkolonych aktywistów, a jeśli wiedzą, nie u- mieją ich odpowiednio wykorzy- stać. Zdarzają się wypadki, że ab- solwent kursu przez kilka mie- sięcy nie dostaje przydziału żadnej społecznej roboty, zapomina to, co zdobył na kursie i w ten spo- sób poważne wydatki na szkole- nia idą na marne.

Musi być konsekwentnie wpro- wadzona zasada, że dla przeszko- lonych aktywistów już z góry przewiduje się przydział społecz- nej pracy (etatowej lub nieetatowej).

Poruszone przeze mnie proble-

my świadczą, że w podejściu do zagadnień szkolenia kadr kultury fizycznej musi nastąpić poważny przełom. Zagadnieniu temu powin- na być poświęcona wymiana do- świadczeń na posiedzeniach władz i organizacji sportowych i na la- mach prasy.

W szkoleniu kadr oprócz się trzeba przede wszystkim na akty- wie ZMP-owskim i na doświadcze- niach organizacji ZMP-owskiej.

Dyskusja na II plenum GKKF świadczy, iż zagadnienie to zaczy- na znajdować właściwe zrozumie- nie wśród działaczy sportowych. Fakt ten i zwiększenie ilości szkół kultury fizycznej (utworzenie 10 specjalnych liceów pedagogicz- nych k. f. podległych Min. O- światy) oraz nadanie studiom w. f. praw wyższych uczelni po- zwalała wierzyć, że wielkie zada- nia na odcinku szkolenia kadr dla kultury fizycznej zostaną zgodnie z potrzebami Polski Ludowej wy- pełnione.

Dlaczego Zgorzelec - Warszawa?

Jedną z największych imprez spor- towych z okazji Polskiego Kongresu Pokoju będzie wyścig kolarski Szla- kiem Pokoju na trasie Zgorzelec — Warszawa.

Wyścig będzie wielką demonstracją polskich sportowców, ich niezłomnej woli walki o pokój i sprawiedliwość społeczną na całym świecie.

Nazwa „Wyścig kolarski Szlakiem Pokoju” najlepiej charakteryzuje i trasę Zgorzelec-Warszawa, po której przebiegać będzie ta wspaniała impreza i data zakończenia wyścigu — dzień 3 września, dzień zakończenia prac i Polskiego Kongresu Pokoju.

Miasto Zgorzelec upamiętniło się w historii dzięki nawiązaniu naszej po- kojowej współpracy z postępowymi demokratycznymi Niemcami. Po raz pierwszy naród niemiecki potępił agre- sję swych dawnych władców, a po przeprowadzeniu ich uznał za słuszne na- prawić krzywdy, które szczerą ręką rozsiewali. Zatwierdzone umową poz- damską granice Polski zostały w Zgo- rzlecu uznane przez niemiecką klasę robotniczą za stałe i nienaruszalne. Z tej to właśnie miejscowości wy- startują nasi kolarze, by tym mocniej podkreślić i naszą wolę współpracy z masami pracującymi NRD i naszą nie- złomną wiarę w zwycięstwo Pokoju.

7 etapów

Dla nadania wyścigowi jak najbar- dziej masowego charakteru i udostęp- nienia go wszystkim kolarzom licen- cjonowanym, trasę o łącznej długo- ci 380 km. podzielono na 7 etapów, z których najdłuższe wynoszą 168 i 160 kilometrów. Chcąc jednak udostępnić wyścig kolarzom licencji B, upraw-



nionym do startowania jedynie w wy- ścigach nie przekraczających 150 km., starty faktyczne na tych etapach będą przesunięte i przez to odpowiednio

skrócone.

Etapy wyplanowano w następujący sposób: start do I etapu nastąpi 27 sierpnia w Zgorzlecu i zakończy się w Jeleniej Górze — dystans 83 km.

Etap II (28 sierpnia) Jelenia Góra — Wałbrzych — 103 km.; etap III (29 sierpnia) Wałbrzych — Opole — 168 km.; 30 sierpnia nastąpi w Opolu jedno- dniowa przerwa. Etap IV (31 sierpnia) Opole — Katowice — 108 km.; etap V (1 września) Katowice — Kielce — 160 km.; etap VI (2 września) Kielce — Radom — 141 km. i etap VII (3 wrześ- nia) Radom — Warszawa — 105 km.

Krótsze, niż zazwyczaj, etapy nada- ją wyścigowi specjalny charakter. Wyścig rozegrany będzie prawdopo- dobnie „na siłę”, gdyż starsza genera- cja tylko wtedy będzie miała zwięk- szone szanse uzyskania zwycięstwa. Wyścig więc powinien być bardzo szybki.

Rekordowa obsada

W zawodach weźmie udział poka- żna ilość kolarzy, delegowanych przez poszczególne zrzeszenia. W wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa czy też „Dookoła Polski”, ze względu na

ich międzynarodowy charakter, bież- nie udział nieliczna kadra reprezenta- cyjna, zaś brak ogólnopolskiego wy- ścigu etapowego uniemożliwił mło- dem kolarzom ujawnienie ich talen- tów. Obecnie brak ten zostanie usu- nięty. Po tym wyścigu przy ustalaniu listy do wiosennego wyścigu Praga — Warszawa wybór zawodników będzie znacznie większy, a ustalanie repre- zentacji łatwiejsze.

Przygotowania i szanse

Najbardziej zadowolone z organizo- wania wyścigu „Szlakiem Pokoju” są zrzeszenia sportowe. Pomimo, że przed rozpoczęciem wyścigu, PZKol., zaprojektował obóz kondycyjno-szko- leniowy w Szczecinie, szereg zrzeszeń zorganizowało własne obozy treningo- we, wysyłając na nie prawie pełne komplety swych kolarzy licencjono- wanych, z których najlepszą delegowa- ni będą do reprezentacyjnych szóstek.

O szansach na razie pisać nie bę- dziemy. Powszechnie wiadomym jest, że w rewelacyjnej formie znajduje się Wójcik, w formie jest także do- skonałe i, ze szczęściem jeżdżący Ga- brzych, że startuje świetny, lecz w przeciwnieństwie do Gabrycha, nie- szczęśliwie jeżdżący Wandor, że Wrze- siński, Nowoczek, Wysłenda, rekor- dzysta godzinny Salyga, Rzeznicki, Królikowski, Siemiński, Cich, Lesz- kiewicz, Mich i inni walczyć będą z wielką żęłością. Obok nich, będą chcieli dobieść do słowa kolarze z 1- enicją B z Hadasikiem, Murowaniec- kim, Wilczewskim, Szulka, Łaskiem, Królikiem, Popońskim, Taciakiem i kulaćkami na czele. Brak doświad- czenia zastąpi tym kolarzom entu- zjazm i młodość. I dlatego wyścig „Szlakiem Pokoju” będzie jedną z najciekawszych imprez kolarskich.

Pożyteczna innowacja

Nowością jest ustalenie w wyścigu dwóch grup kolarzy: A i B. Każde zrzeszenie ma prawo wydelegowania dwóch reprezentacyjnych szóstek, przy czym w grupie A jadą kolarze znani ze swych sukcesów, a w grupie B, kolarze, którzy tych sukcesów jesz- cze nie mają. Grupy te startują ra- zem — na mecie jednak sędziowie muszą kolarzy rozdzielić, przy czym każda z tych grup posiada swoje na- grody i swego lidera.

Jest to nowość, wprowadzona dla utworzenia drogi w kolarstwie tym zrzeszeniom, które dotąd nie potrafi- ły zorganizować u siebie kolarstwa wychowawczego i umożliwienia jak naj- bardziej masowego udziału w wyścigu kolarzom młodym.

FR. SZYMCIK

Jędrzejowska delegacją na I Polski Kongres Pokoju

Sportowcy aktywnymi bojownikami o utrwalenie Pokoju

Cały kraj żyje pod wrażeniem przygotowa- nia do I Polskiego Kongresu Pokoju, który od- będzie się w Warszawie pod hasłem walki o utrwalenie pokoju na świecie i udaremnienie knowań podżegaczy wojennych, — amerykań- skich imperialistów, którzy w bandycką sposób napadli na naród koreański, dążący do wolności i samodzielnego decydowania o własnym losie.

Polska klasa robotnicza dała wyraz przeko- naniom i nieugiętej woli walki o pokój, a zarazem solidarności z narodem koreańskim.

Przygotowania do I Kongresu Pokoju zbiegły się więc z odzewem, którym robotnicy polscy od- powiadają na wezwanie górników kopalni im. „Wieczorka” w Janowie, podejmując konkretne zobowiązania produkcyjne dla zadokumentowa- nia swego dążenia do umocnienia obozu pokoju i przyspieszenia tempa naszego budownictwa so- cjalistycznego. Na apel górników z Janowa, od szeregu już dni odpowiadają załogi innych ko- palń oraz pracownicy różnych branż przemysło- wych.

Wśród podejmujących zobowiązania produk- cyjne znajdują się SETKI AKTYWNYCH SPOR- TOWCÓW, którzy w codziennym swym życiu, przy warsztatach pracy, osiagają wysokie nor- my wydajności, dające im możliwość zajęcia miej- sca w gronie czołowych robotników, przodowni- ków pracy, tych, którzy świecą przykładem no- wego, prawdziwie socjalistycznego stosunku do pracy.

Podejmując zobowiązania produkcyjne człon- kowie klubów i kół sportowych, hutnicy, górni- cy, metalowcy i pracownicy innych zawodów da- ją wyraz temu, że solidaryzują się z całą polską klasą robotniczą w jej walce o pokój o przy- spieszenie budowy nowego ustroju.

Jesteśmy obecnie w okresie dokonywania wy- boru delegatów na Kongres. Wśród delegatów znajdują się również przedstawiciele szerokich rzesz sportowców. Reprezentować ich będą tacy zawodnicy, jak np. mistrzyni sportu polskiego Jadwiga JĘDRZEJOWSKA, która delegatką na Kongres została wybrana w Katowicach.

Hasła, jakie zostały ogłoszone przez Polski Komitet Obrońców Pokoju w związku z pierw- szym Kongresem, wyrażają wszystkie te uczucia i myśli, jakimi żyje cała polska klasa robotni- cza, nasza młodzież, cały nasz naród.

Hasła te mówią więc między innymi o boha- terskim narodzie Korei, który zwycięsko walczy z amerykańskimi imperialistami, wyrażają one zarazem gorące uczucia dla ostoł pokoju świato- wego ZWIĄZKU RADZIECKIEGO i WIELKIE- GO STALINA, przywódcy obozu pokoju, obroń-

cy suwerenności i niepodległości narodów. Dają one wyraz międzynarodowej solidarności mas pracujących i podtrzymują bratnie naro- dy krajów demokracji ludowej i robotników wal- czących o pokój w krajach kapitalistycznych. Wśród hasel znajdujemy również wyrazy holdu dla Prezydenta Bolesława BIERUTA, pierwsze- go obrońcy pokoju w Polsce.

Inne hasła mówią o naszych zadaniach w re- alizacji Planu 6-letniego, którego sprawne wy- konywanie jest ważnym elementem toczącej się walki o pokój. Hasła te uprzątniają nam, że walczyć o wzrost naszej siły gospodarczej i obron- nej, o wzrost kultury i dobrobytu, a więc i o rozwój oraz upowszechnienie kultury fizycznej, utrwalamy sprawę pokoju. To właśnie winniśmy ze specjalną uwagą przekazywać szerokim rze- szom polskich sportowców, aby wszyscy zrozu- mieli, że winni stanąć w pierwszych szeregach obrońców pokoju. Sportowcy bowiem powinni zawsze mieć w pamięci słowa doniosłej uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR, mówiącej, że:

„Polska zmierzająca do socjalizmu, winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radu- jących się życiem w których wychowanie fi- zyczne i sport wyrobia siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trudy i umie- jętność zespółowego życia i wysiłku, ludzi, przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczy- ny i do obrony, w razie potrzeby jej granic”.

Dziś, kiedy w całym kraju robotnicy podej- mują konkretne zobowiązania produkcyjne dla zadokumentowania swej woli walki o pokój i gdy rozbrzmiewają hasła pierwszego Kongresu Obrońców Pokoju, zadaniem wszystkich aktyw- istów sportowych jest postawienie przed szeroki- mi rzeszami sportowców zagadnienia ich udziału w toczącej się walce o pokój. Dziś, może bar- dziej niż kiedykolwiek trzeba uprzątnąć wszy- stkim sportowcom, tym, którzy zajmują czołowe miejsca w zespołach wychowawców, i tym, któ- rzy zaznajamiają się dopiero z wychowaniem fi- zycznym w kołach sportowych że winni dążyć do uzyskania coraz lepszych wyników, zarówno przy swych warsztatach produkcyjnych, jak i na odcinku kultury fizycznej. Sportowcy winni się też w swej pracy kierować wytycznymi, za- wartymi w odezwie Komitetu Wykonawczego SFZZ, która między innymi głosi: „Jest obowiąz- kiem wszystkich organizacji związkowych — każdego robotnika i każdej robotnicy — pod- trzymywanie wszelkiej działalności mas pracu- jących, zmierzających do unicestwienia planów podżegaczy wojennych”.

TADEUSZ HORSKI

Zobowiązania sportowców Garbarni w Krakowie

KRAKÓW. Sportowcy pracujący w Garbarni Nr 1 w Krakowie uchwa- lili na specjalnie zwołanym zebraniu rezolucję następującej treści:

„My sportowcy Garbarni Nr 1 w Krakowie, rozumiejąc, iż naszym wysiłkiem tworzącym dajemy dowód solidarności z ludem walczącym w Korei i z akcją Światowego Komite- tu Obrońców Pokoju, zobowiązuje- my się do dnia I Polskiego Kongre- su Obrońców Pokoju przeprowadzić po jednej godzinie dziennie nad przy-

jęciem i uporządkowaniem palnia- picowego w naszym zakładzie. Pra- ca nasza da 105 tys. zł oszczędności.

Wzywamy wszystkich sportowców w Polsce do podejmowania podob- nych zobowiązań.

Musimy pamiętać, że nasza praca w dziele przedterminowego wykona- nia Planu 6-letniego wytrącamy broń z ręki imperialistom i buduje- my trwałe fundamenty pokoju świa- towego”.

Szkołą się nowe kadry nauczycieli wychowania fizycznego

KRAKÓW. W Zakopanem trwa o- becnie 24-dniowy centralny wakacyj- ny kurs wychowania fizycznego III stop- nia dla nauczycieli szkół podsta- wowych. Celem tego kursu jest prze-

Żuźłowcy czechosłowaccy przyjadą do Polski

WARSZAWA. W przyszłym tygod- niu przyjedzie do Warszawy repre- zentacyjna drużyna motocyklistów czechosłowackich, która rozegra w Polsce kilka spotkań na torach żu- żlowych. Pierwszy występ żuźłowców CSR będzie miał miejsce w Warsza- wie, gdzie 27 bm. rozegrają oni międzypaństwowe spotkanie z repre- zentacją Polski.

Następny mecz między Wrocławiem i Pragą, odbędzie się 30 bm. we Wrocławiu. Żuźłowcy czechosłowaccy wezmą również udział w zawodach motocyklowych, które rozegrane zo-

staną 3 września w Katowicach. szkolenie nowych kadr nauczycieli wychowania fizycznego. Organizato- rem kursu jest Min. Oświaty.

Kurs zgromadzi 58 uczestników z pięciu okręgów szkolnych. Zajęcia na kursie obejmują ćwiczenia sportowe we wszystkich dyscyplinach sportu oraz wykłady z zakresu anatomii, fi- zjologii, ogólne zagadnienia wycho- wania fizycznego oraz zagadnienia ideologiczne.

Nad całością pracy wychowawczej i naukowej czuwa 6-osobowa rada kursu. Podstawowa Organizacja Par- tyjna oraz ZMP.

O miano najlepszych w Europie

Przed 5-dniową batalią lekkoatletyczną w Brukseli

Na stadionie Heysel w Brukseli rozpoczyna się w najbliższą środę IV mistrzostwa lekkoatletyczne Europy. Pierwsze odbyły się w roku 1934 w Turynie, drugie w 1938 w Paryżu, a ostatnie a zarazem pierwsze po drugiej wojnie światowej w Oslo w 1946 r. Reprezentanci Polski startowali we wszystkich. Od czasu Oslo wartość i znaczenie zawodów o championat Europy, znacznie wzrosły przez udział drużyn radzieckich.

Zainteresowanie obecnymi mistrzostwami sięga daleko poza Brukselę, choć w samej Brukseli sprzedano do 12 bm. 68 tys. biletów pozostałe 2000 rezerwując dla gości zagranicznych; 70.000 miejsc liczy bowiem łącznie stadion Heysel. Największe zaniepokojenie budzi start doskonałej drużyny radzieckiej, która w sile 40 osób przyleci do Belgii specjalnymi samolotami oraz start Zatopeka, konkurenta najsilniejszego lekkoatlety belgijskiego Reiffa w biegu na 5000 m.

Lista imienna zgłoszeń została zamknięta w dniu 18 bm. wieczorem.

Jak z niej wynika ekipa radziecka będzie jedną z najsilniejszych. Silne liczebnie drużyny przysyła Szwecja, Anglia i Francja, każda ponad 50 mężczyzn. Brytyjczycy wysyła 14 kobiet, Francuzi 13, a Szwedzi tylko 3. Także ilość zawodniczek reprezentować będzie Czechosłowacja (Jungrova — kuladysk, Zatopekowa — oszczep, Modrahova 5-bój), natomiast mężczyźni wysła CSR jedenastu.

Do konkurencji kobiecych mogło

10 najlepszych wyników konkurencji przypadających na środę

Oto zestawienie najlepszych wyników Europy tych konkurencji męskich, które program mistrzostw przewiduje już w pierwszym dniu zawodów.

Maraton	
2.29.09,4	— Wanin (ZSRR)
2.29.20,8	— Gordenko (ZSRR)
2.31.03	— Holden (Anglia)
2.31.26	— Moskaczew (ZSRR)
2.32.15	— Woebler (Austria)
2.32.31	— Kravtser (Jugosławia)
2.34.56	— Powyliko (ZSRR)
2.34.14	— Staweljew (ZSRR)
2.35.49	— Josset (Francja)
2.36.02,8	— Kolupajew (ZSRR)

Trójskok	
15.70	— Szczerbakow (ZSRR)
15.74	— Zambrabro (ZSRR)
15.01	— Moberg (Szwecja)
14.91	— Hiltunen (Finlandia)
14.83	— Rantio (Finlandia)
14.83	— Bartaccia (Włochy)
14.82	— Uusihauta (Finlandia)
14.77	— Laing (Anglia)
14.79	— Alcide (Portugalia)
14.66	— Kartu (Finlandia)

400 m	
47,9	— Pugh (Anglia)
48,0	— Lewis (Anglia)
48,1	— Lunis (Francja)
48,1	— Camus (Francja)
48,2	— Siddi (Włochy)
48,2	— Wolbrandt (Szwecja)
48,3	— Leraux (Francja)
48,4	— Perattini (Włochy)
48,5	— du Gard (Francja)
48,5	— Braennstroem (Szwecja)

800 m	
1.48,7	— Boysen (Norwegia)
1.51,1	— Linder (Szwecja)
1.51,1	— Lingaard (Szwecja)
1.51,1	— Sten (Szwecja)
1.51,3	— Hansenne (Francja)
1.51,3	— Bengtsson (Szwecja)
1.51,4	— Clare (Francja)
1.52,0	— Barthel (Luksemburg)
1.52,1	— Parlett (Anglia)
1.52,1	— Bannister (Anglia)
1.52,2	— Swenson (Szwecja)
1.52,2	— Bellegarde (Francja)

110 m pl.	
14,5	— Marie (Francja)
14,6	— Tosnar (CSR)
14,6	— Finlay (Anglia)
14,6	— Bernard (Szwajcaria)
14,6	— Lundberg (Szwecja)
14,9	— Kuul (CSR)
14,9	— Litajew (ZSRR)
14,9	— Ommes (Francja)
14,9	— Hoven (Holandia)
14,9	— Hildreth (Anglia)

Kula	
16,93	— H. Lipp (ZSRR)
16,25	— Huseby (I)
16,05	— Gugalica (ZSRR)
15,83	— Sandvidge (WB)
15,81	— Lomowski (Polska)
15,66	— Kalina (CSR)
15,66	— Sarcevic (J)
15,65	— Arvidsson (Sz)
15,44	— Gilds (WB)
15,43	— Raica (R)

10.000 m	
29.02,6	— Zatopek (CSR)
30.25,8	— Popow (ZSRR)
30.32,0	— Albertsson (Szwecja)
30.33,0	— Peracae (Finlandia)
30.34,8	— Salonen (Finlandia)
30.39,0	— Nystroem (Szwecja)
30.40,0	— Reiff (Belgia)
30.45,8	— Kocononen (Finlandia)
30.46,0	— Boen (Szwecja)
30.48,6	— Wanin (ZSRR)

każde z państw zgłosić 3 zawodniczek, natomiast do męskich tylko po dwóch reprezentantów.

Bezpośrednio po uroczystym otwarcu zawodów, w środę, nastąpi start do biegu maratońskiego na 45.195 m. Podczas dwóch przyszło godzina pierwszego dnia mistrzostw, gdy zawodnicy znajdować się będą na trasie maratonu na stadionie i zostaną rozegrane trójskok i pchnięcie kulą, ponadto przedbieg na 110 m pl. 400 m. 800 m. Po zakończeniu maratonu, odbędzie się jeszcze bieg na 10000 m, w którym faworytem jest Emil Zatopek.

Obok zamieszczamy tabelę najlepszych wyników europejskich w konkurencjach, które odbędą się w środę, a poniżej pełne zestawienie najlepszych wyników kobiecych, uzyskanych w tym sezonie. Przynosimy również zestawienie najlepszych tegorocznych rezultatów w sztafecie męskiej 4 razy 100 m, w której nasi lekkoatleci mają najwyższą pozycję po rzucie Łomowskiego.

Z tabel tych można zorientować się w układzie sił lekkiej atletyki europejskiej i event. szansach poszczególnych zawodników. W konkurencjach kobiecych prymat Związku Radzieckiego w ogólnej klasyfikacji nie podlega wątpliwości. W konkurencjach męskich walka o pierwszeństwo ogólnie rozegra się pomiędzy Związkiem Radzieckim, Francją, Szwecją i Anglią.

W konkurencjach kobiecych największego przeciwnika mają lekkoatletki radzieckie w Holenderkach, głównie zaś w Blankers Koen. Na Olimpiadzie w Londynie zdobyła ona 4 złote medale. Holenderki będą też prawdopodobnie głównymi

mi przeciwniczkami biegaczek radzieckich w sztafecie 4 razy 100 m. według jednak doniesień zagranicznych, jedna z lekkoatletek holenderskich Foekie Dillema, okazała się ostatnio... mężczyzną. Ma ona też podobno w Brukseli nie starować, co wyraźnie osłabi sztafetę Holandji.

Kulminacyjnym punktem zawodów dla Belgów będzie bieg na 5000 m. Ich zawodnik Reiff, mający równie poważne szanse na 1500 m. zrezygnował z tej konkurencji i startuje tylko na 5 km. Przedbiegi na tym dystansie odbędą się w czwartek. Zatopek będzie wtedy miał w nogach bieg na 10.000 m. Między przedbiegiem a finałem na 5000 m. będzie dzień przerwy. Reiff już dwukrotnie wygrał z Zatopekem, w tym raz w finale olimpijskim. Zapowiada on, że tym razem też wyjdzie z Czechosłowakiem zwycięsko. Będzie miał przy tym do pomocy koalicję Finów. Należy z nich bawić przed kilkoma dniami w Brukseli, startując wspólnie z Belgiem na 3.000 m. Jego forma okazała się doskonałą, uzyskał on na tym dystansie najlepszy w sezonie wynik 8.09,6 min. przed Finami Koskela, który miał 8.10,5 oraz Mackelą i Taipale, obaj po 8.16 min. Czwartym był Belg Thyse 8.18,2, który na mistrzostwach również pobiegł 5000 m.

Tak jak na 5000 m. trudno wytyścić zwycięzcę, tak pewne jest, że na 10000 m. Czechosłowak Zatopek nie będzie miał groźniejszych przeciwników. Kandydatem na zwycięzcę jest tu Wanin — ZSRR. Jego walka z Finami i Szwedami zapowiada się bardzo ciekawie. W pierwszym dniu barwom radzieckim powinien jeszcze przynieść laury Lipp w kuli i Szczerbakow w trójskoku. Również w biegu maratońskim zawodnicy radzieccy będą mieli dużo do powiedzenia.

Zawody potrwać 5 dni. Zakończenie nastąpi w niedzielę, 27 sierpnia.

ANTONI GÓRSKI

REKORDY EUROPY

KOBIECY	
100 m:	11,6 WALASIEWICZOWNA — Polska (1937)
200 m:	23,6 WALASIEWICZOWNA — Polska (1936)
80 m przez płotki:	11,0 BLANKERS KOEN — Holandia (1938)
W dal:	6,25 BLANKERS KOEN — Holandia (1943)
Wzwyż:	1,71 BLANKERS KOEN — Holandia (1943)
Oszczep:	53,25 SMIRNICKA — ZSRR (1949)
Dysk:	53,41 DUMBADZE — ZSRR (1948)
Kula:	14,82 ANDRIEJEW — ZSRR (1949)
4x100 m:	46,8 NIEMCY (1936)

MĘŻCZYŹNI	
100 m:	10,3 BERGER — Holandia (1934), Strandberg — Szwecja (1939), Jonath (1932) i Neckerman — Niemcy (1933)
200 m:	20,9 KOERNIG — Niemcy (1928)
400 m:	46,0 HARBIG — Niemcy (1939)
800 m:	1,46,6 HARBIG — Niemcy (1939)
1.500 m:	3,43,0 G. HAEGG — Szwecja (1942) i L. Strand, Szwecja (1947)
5.000 m:	13,58,2 G. HAEGG — Szwecja (1942)
10.000 m:	29,02,6 ZATOPEK — CSR (1950)
110 m przez płotki:	14,0 LIDMAN — Szwecja (1947)
400 m przez płotki:	51,6 HOELING — Niemcy (1939)
W dal:	7,90 LONG — Niemcy (1937)
Wzwyż:	2,04 KOTKASZ — Finlandia (1936)
Trójskok:	15,70 SZCZERBAKOW — ZSRR (1950)
Tyczka:	4,40 LUNDBERG — Szwecja (1950)
Dysk:	55,47 CONSOLINI — Włochy (1950)
Kula:	16,93 LIPP — ZSRR (1950)
Młot:	59,88 NEMETH — Węgry (1950)
Oszczep:	78,70 NIKKANEN — Finlandia (1933)
10-bój:	7824 SIERVERT — Niemcy (1934)
4x100 m:	40,9 NIEMCY (1939)
4x400 m:	3,09 ANGLIA (1936)

Wśród kandydatek do tytułów

Zamieszczona niżej tabela podaje najlepsze wyniki w tym sezonie uzyskane przez lekkoatletki europejskie. Widać z niej wyraźnie dużą przewagę zawodniczek radzieckich w szeregu konkurencji, a także w klasyfikacji ogólnej.

100 m	
11,6 Blankers Koen (H)	11,6 Derforges (WB)
11,6 Dillema (H)	11,7 Ljukasowa (ZSRR)
11,6 Dillema (H)	11,9 Turkina (ZSRR)
11,6 Dillema (H)	11,9 Monginoux (Fr)
12,0 Turowa (ZSRR)	11,9 Steuer (A)
12,0 Soczenowa (ZSRR)	
12,2 Gyalmati (W)	
12,2 Liuppen (ZSRR)	
12,3 Duchowicz (ZSRR)	
12,3 Adamenko (ZSRR)	
12,3 Royce (WB)	
12,3 de Jounge (H)	
12,3 Sivi (W)	
200 m	
23,6 Blankers Koen (H)	47,5 ZSRR
24,1 Dillema (H)	47,8 Holandia
24,6 Turowa (ZSRR)	48,2 Węgry
25,0 Gyalmati (W)	48,9 Włochy
25,2 Manley (WB)	49,4 Francja
25,3 Malszina (ZSRR)	49,4 Jugosławia
25,4 Cheseman (WB)	49,5 Austria
25,5 Soczenowa (ZSRR)	50,6 Polska
25,7 de Jounge (H)	51,5 CSR
25,8 Shivas (WB)	51,5 Szwecja
80 m pl.	
11,1 Gardner (WB)	
11,2 Blankers Koen (H)	
11,3 Czudina (ZSRR)	
11,4 Gyalmati (W)	
11,5 Ostermayer (Fr)	
11,5 Gokiel (ZSRR)	
Wzwyż	
16,7 Czudina (ZSRR)	
16,5 Aleksander (WB)	
16,0 Geneker (ZSRR)	
16,0 Blankers Koen (H)	
16,0 Tyler (WB)	

Reprezentacja Z.S.R.R. jest już w Belgii

W sobotę wyleciała z Moskwy samolotem do Brukseli reprezentacja lekkoatletów radzieckich, która weźmie udział w lekkoatletycznych mistrzostwach Europy, rozgrywanych w Brukseli w dniach 23—27 bm.

W skład 40-osobowej ekipy radzieckiej wchodzi m. in. rekordzistki i rekordziści świata: w rzucie dyskiem — Dumbadze, w rzucie oszczepem — Smirnicka, w pchnięciu kulą — Toczenowa, w biegu na 30 km — Wanin, rekordzista Europy w trójskoku — Szczerbakow.

Udział w mistrzostwach Europy w Brukseli będzie drugim startem zawodników radzieckich w tego rodzaju imprezie. Po raz pierwszy, jak wiadomo, zawodnicy radzieccy startowali w mistrzostwach Europy w 1946 r. i odnieśli wielki sukces. Lekkoatleci i lekkoatletki radzieckie zdobyli wówczas 6 złotych medali, 14 srebrnych i 2 brązowe. Tytuły mistrzów Europy zdobyli: Soczenowa (100 i 200 m), Dumbadze (dysk), Karakulow (200 m), Sewriukowa (kula), Majuczaja (oszczep).

Równocześnie z mistrzostwami odbędzie się w Brukseli Kongres Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. Przedstawicielem ZSRR na ten kongres jest kierownik ekipy radzieckiej — Andrianow, wiceprzewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR.

Jeszcze o mistrzostwach w Krakowie

Zmienić plan wyszkolenia

Jak konkurencje biegowe były jasnymi punktami XXVI lekkoatletycznych mistrzostw Polski, tak przeciwnieństwem do nich były niemal wszystkie konkurencje techniczne, a szczególnie rzuty. Gdyby nie dobry wynik Krzyżanowskiego uzyskany w pchnięciu kulą — sytuacja na tym odcinku lekkiej atletyki wyglądałaby więcej niż tragicznie. Z tych, których widzieliśmy, jedynie Krzyżanowski, Łomowski, Konikówna Bregulanka opanowali całkowicie technikę rzutów. Reszta młotaczy albo nie posiada warunków fizycznych do rzutów albo też nie zapoznała się jeszcze dostatecznie z techniką. Smutne to ale prawdziwe.

Smutniejszy jest jeszcze fakt, że nie widać też zawodników młodych, na których moglibyśmy liczyć w przyszłości. Zdobywcy tytułów do lekkoatletyki wyciągnęli z lamusa, Ale i to nie byłoby smutne, gdyby potrafili osiągnąć lepsze wyniki.

O czym to właściwie świadczy?... O tym, że rzuty są u nas mocno zaniedbane. I tu należy jak najszybciej zmienić radykalnie nasz dotychczasowy plan wyszkolenia.

Przejdźmy jednak poszczególne konkurencje. Pchnięcie kulą wygrał zupełnie nieoczekiwanie Krzyżanowski. Dotychczasowy najsilniejszy punkt reprezentacji, Łomowski, znalazł się dopiero na trzecim miejscu i to z wynikiem słabym. Przyczyną porażki Łomowskiego co było powodem jego porażki? Trudno przypisywać to przypadkowości. Łomowski tym razem był wyraźnie bez formy. „Nie wychodził” mu wszystkie rzuty. Ponadto gdańszczanin jak się wydaje, ma trudności z opanowaniem nerwów, które zawodzą go w decydującym momencie. W drugiej kolejce pchnięcie zaskoczyło Łomowskiego dobre wyniki Krzyżanowskiego i Prywera. Krzyżanowski nie posiada takich warunków jak Łomowski, jednak dysponuje dużą szybkością, poza tym dobrą techniką. Wierzymy, że porażka nie wpłynie deprymująco na Łomowskiego, raczej przeciwnie, zmusi go do większej pracy.

Podobnie wygląda sytuacja w obu rzutach: oszczepniczki robiły co mogły, ale im nie wychodziło. Na ile wyników, jakie notowane były przed 25 laty, nasuwa się przypuszczenie, że kluby nie posiadają odpowiedniego sprzętu.

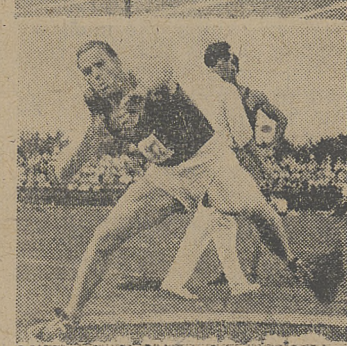
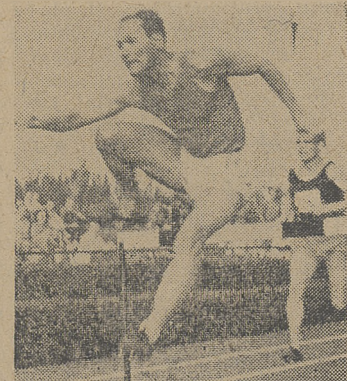
Wielki alarm podnieśli młotciarze. Nowak z Wrocławia miał niemal łyżę w oczach, kiedy w rozmowie uzależał się na brak zainteresowania ze strony władz centralnych. „Dajcie nam opiekę trenerską” — mówił — „Materiał ludzki jest, a chęć uprawiania tej konkurencji są olbrzymie”.

Istotnie nie bez słuszności są uwagi Nowaka. Młotciarze mają bodaj największe braki techniczne, chociażby z tej racji, że młot jest konkurencją bardzo technicznie skomplikowaną. A tymczasem ma-

OBJAŚNIENIE SKRÓTÓW: WB — Wielka Brytania, A — Austria, Fr — Francja, Wł — Włochy, H — Holandia, F — Finlandia, J — Jugosławia, W — Węgry.

Kula	
14,42 Andrejewa (ZSRR)	43,09 Anokina (ZSRR)
14,43 Toczenowa (ZSRR)	41,19 Aldicere (ZSRR)
13,66 Ostermayer (Fr)	40,80 Basziakowa (ZSRR)
13,53 Czudina (ZSRR)	
13,48 Sewriukowa (ZSRR)	
13,23 Veste (Fr)	
13,19 Komarkowa (CSR)	
13,02 Jungrova (CSR)	
12,99 Schaefer (R)	
12,85 Macnaekowa (CSR)	
12,20 Bregulanka (P)	
Dysk	
50,41 Dumbadze (ZSRR)	50,41 Cordiale (Wł)
49,19 Cordiale (Wł)	46,50 Szumska (ZSRR)
45,32 Ponomarewa (ZSRR)	44,78 Bagnienosowa (ZSRR)
44,40 Ostermayer (Fr)	43,25 Jungrova (CSR)
43,19 Sinicka (ZSRR)	42,19 Tozane (Wł)
42,53 Heidagger (A)	

Oszczep	
51,56 Czudina (ZSRR)	50,70 Smirnicka (ZSRR)
50,67 Zybina (ZSRR)	50,67 Zybina (ZSRR)
48,47 Zatopekowa (CSR)	48,30 Nowakowa (ZSRR)
44,99 Bauma (A)	43,13 Bytwinia (ZSRR)



U góry Puzio (Ogniwo Kraków) U dołu Krzyżanowski (Spójnia Gdańsk) wygrał pchnięcie kulą. Foto O. Link

to jest wykorzystany dla podniesienia tej dyscypliny, jedyny w niej fa chowec Kozubek z Chorzowa.

Ze skoków najlepiej wypadł trójskok. Pociągającym jest fakt, że na czoło wyszedł młody 20-letni Weinberg. Jego możliwości w tej konkurencji sięgają daleko wyżej, niż jego ostatni wynik (14 40). Posiada on doskonały drugi skok. Przy poprawieniu szybkości może już wkrótce pokusić się o wynik 15 m. Stara gwardia: Hofman i Kuźmicki utrzymuje się na swym poziomie.

Nieźle zapowiadał się początkowo skok o tyczce. Doskonale usposobiony Morończyk robił wrażenie pierwszymi skokami, że pokona 4 m. Niestety już przy wysokości 370 m skończyło się wszystko. Morończyk popełnił zasadniczy błąd. Dużo energii wkładał przy niższych wysokościach i gdy doszedł do 390 zabrakło mu siły. Poza tym i jemu nie dopisały nerwy. Drugi nasz najlepszy tyczkarz, Krzesiński, jakkolwiek poważnie zagraża swemu nauczycielowi ma jeszcze wielkie braki m. in. nie zawsze widać poprzeczkę, co oczywiście kończy się jej straceniem.

Adamczyk w dal tylko jednym skokiem pokazał swe wielkie możliwości. Gdyby nie usiadł miałby skok około 760 m. Zdaje się, że powinien on dać spokój z dziesięciobojem, a skoncentrować się na skoku w dal, gdzie ma jeszcze kilka braków technicznych, specjalnie zaś uszytywanie młotni podczas rozbiegu. Kiszka osiąga wyniki w dal sprintem, ale jeszcze surowy to Starościcki. Jego największy walor — to siła odbicia. W jednym ze skoków miał on ponad 7 metrów.

W skoku wzwyż w porównaniu z rokiem ub. notujemy cofnięcie się. Niemal wszyscy zawodnicy za wcześnie idą na poprzeczkę a potem załamują się. Zwycięstwo Brzozowskiego było przegrane, ale wysokość 184 niższa od jego fizycznych możliwości.

U pań daleko lepiej jest ze skokiem w dal niż wzwyż. Niestety, wskutek tego, że finał skoku w dal odbył się na krótko przed zmrokiem i wtedy, kiedy obok na bieżni przeszkadzano przygotowaniami do sztafety, wynik Moderówny. Gembo i Cówny i Gburkówny nie były takie, na jakie stać te zawodniczki.

Kazimierz KUCHARSKI



Na ostatniej zmianie sztafety 4x100 m biegła w zespole Budo-wlanych Chorzów Kuźmicka, wyprowadzając pozostałe konkurentki o kilka metrów.

Wielki sukces trenera A. Kowalskiego

146 zawodników i zawodniczek, zgłoszonych do 23 Głównych Mistrzostw Polski w pływaniu i skokach czekujące startu.

Długi korowód defilujących poprzedza uroczystość otwarcia. Kilka przemówień, wręczenie nagród, przechodnie GKFF zespołowi Górka (Zabrze) — zesłorocznemu zdobywcy mistrzostwa drużynowego w pływaniu, Proniewiczówna i Dzikówna wciągają flagi na maszty — zastąpiony mistrz sportu G. Gremłowski przyjmie gratulacje i zapewnienia pływaków, że jego osiągnięcia staną się dla nich bodźcem wzorem — i rozpoczyna się trzynaściogodzinna walka o tytuły mistrzowskie.

Przedpołudniowe eliminacje nie przyniosły niespodzianek. Reprezentanci Polski, mistrzowie i wice-mistrzowie kraju, pewnie zdobywali sobie w przedbiegach miejsca, otwierające im drogę do finałów.

WYNIKI PRACY TRENERA KOWALSKIEGO

Najbardziej przełety mistrzostwami był trener krakowskiego Ogniwa, Aleksander Kowalski. Wprawdzie żadna z jego pupilek nie pobiła rekordu Polski, jednakże, jak na jeden dzień, suma ich dokonań stała się pokaźna. Szymańska i Dobrowolska pierwsze kończyły konkurencje. Korecka zyskała dla swych barw wicemistrzostwo, a sprinterki wspólnie odniosły sukces w sztafecie 4 razy 100 stylem dowolnym.

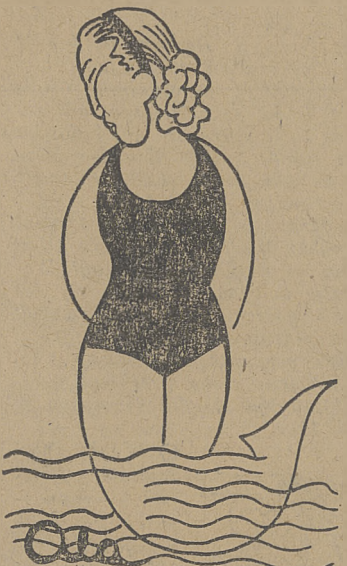
W miarę wzrostu powodzenia, co raz to więcej radości się Kowalski. Oddane mu pod opiekę zawodniczki rezultatami nakreśliły wierny obraz całorocznego jego wysiłków i trudów. Takich trenerów jak on trzeba nam jak najwięcej.

DWA REKORDY

Dzielną postawą krakowianek przycięła nieco, usunęła prawie na dalszy plan 2 nowe rekordy Polki.



Dobranowska (Ogniwo Kraków)



Żurkówna (Spójnia Poznań)



Przyborowicz (Spójnia Poznań)

w mistrzostwach pływackich Polski w Krakowie

Na dystansie 200 m. stylem motylkowym Proniewiczówna rozprawiła się z własnym rekordem, prowadząc samotnie od startu do mety.

Znów wprowadzona w program mistrzostw konkurencja indywidualna na 3 razy 100 m. stylem zmiennym w której rywalizowali ludzie sztafety, przyniosła pierwsze miejsce Łódzianinowi Jaworskiemu. Zdobył on sobie motylikiem dość dużą przewagę, którą zdołał konsekwentnie obronić na pozostałych dwustu metrach.

Z ośmiu kandydatów w konkurencji 100 m. stylem grzbietowym, tuż po starcie oderwała się trójka, która przez dwie długości pływała — toczyła bezpartonowy bój. Prowadzenie zmieniało się ustawicznie. I trzeba było zastrzeżonej uwagi celowniczych, by ustalić kolejność na mecie. Była ona następująca: Fijałkowska, Korecka, Żurkówna.

Wśród „klasików” zabrakło na dystansie 200 m. Dobrowolskiej. Choroba gardła unemożliwiła mu start. Wzmogło to jeszcze bardziej niepewność losów tego biegu, ponieważ kilku pływaków miało uzasadnione pretensje do uzyskania zwycięstwa. Toteż cała ósemka popłynęła nad wyraz ostrożnie i dopiero ostatnia długość stała się ogólnym hasłem do pościgu. Fijałkowska i Szołtysek nie mogli już dojść do pary Nikodemskiej — Kukłok, która między sobą rozstrzygnęła o tytule.

GREMLOWSKI NIE POBIŁ REKORDU

Sredniodystansowcy, towarzyszący Gremłowskiemu na 400-metrowej drodze, tylko przez 100 m. dotrzymali mu „kroku”. Potem mistrz Polski, płynąc równomiernym tempem, oddalił się od konkurentów, uzyskując międzyczasy, wskazujące na możliwość ustanowienia nowego rekordu. Ostatnie kilkadziesiąt metrów Gremłowski wzmacniał tempo. Patrzymy nerwowo na wskazówki stopera. Uda się — czy się nie uda? Ręce „Ghandiego” miękko zagarniały wodę. Nogę biła rytmicznie. Szybkość wzrasta z każdą sekundą. Coraz bliżej do mety. Nie udało się jednak. Brak rywalizacji zaważył, że Gremłowski nie wytrzymał z tabeli własnego rekordu. Prawie pół basenu za nim walczyły równa stawka. Lepsza końcówka zapewni Jerze (Związkowiec Łódź) drugie miejsce.

Z kolei skoczkiwie popłynęły się swoim kunstem. Jedyna zawodniczka w skokach z wieży „Chrzyszczówna (Stal Katowice), zadziwiała sprawnym, ewolucyjami w powietrzu.

Czwórka krakowianek okazała się najlepszą w sztafecie stylem dowolnym i nadchodziła ostatnia konkurencja dnia — sztafeta mężczyzn 4 razy 100 m. stylem zmiennym.

ZACIEKŁA WALKA SZTAFET

Mistrz w cawlu na grzbiecie, Boniecki, wypredza wszystkich, lecz już wkrótce jego drużyna spada na dalsze miejsce. Powoli znajduje się coraz bliżej czołwłki zespołu krakowskiego Gwardii. Nadchodzi czwarta i zarazem ostatnia zmiana. Z przewagą około ośmiu metrów, skacze do wody Krokoszyński.

Krótki film z mistrzostw pływackich

Nie we wszystkich dziedzinach sportu obowiązują jednakowo surowe przepisy. To, co jeden zwizek zakazuje, tolerowane jest w innym. PZPN zakazał spontanicznych odruchów radości na boisku, kończących się na obejmowaniu i braterskim pocałunku. Odmienne jest u pływaków. Każdy sukces, nawet mniej ważny, jakiegoś mało znaczącego zwycięstwo w przedbiegu, wzbudza ogólny wybuch radości i pretekst do wymiany serdecznych pocałunków między konkurentami, a zwłaszcza konkurentkami.

Na brzegu basenu siedzi „przynajmniej” sukcesów krakowskiego Ogniwa. Trener sekcji, masywny Kowalski, z uwagą śledzi każdy ruch swoich wychowanków. Przed chwilą wyruszyło w przedbiegu 400 m. st. dow. 5 rywalów. Kowalski ze stoperem w ręku kontroluje każdy odcinek trasy, sygnalizuje międzyczasy, reguluje wahanie tempa, podaje czas minionej setki. Skromny z natury, niechętnie mówi o swoich osiągnięciach.

— Opiaram się na doświadczeniach własnych, które skrzętnie zbierałem w mej karierze zawodniczej. Wiele sportowców, wyni-

(Gwardia). Puszczą się za nim w pościg najszybszy pływak Polski, Procel. Trudno nadażyć wzrokiem za ruchami katowiczanki. Bliskość mety uskrzydla jeszcze jego wysiłki. Metr po metrze urywa z odległości, dzielącej go od ciekimjera.

KONKURENCJE KORTECE

100 m. st. dowolnym (14 startujących) Finał (po dwóch przedbiegach): 1) Szymańska Jadwiga (Ogniwo Kraków) 1:16,2 (rekord okręgu krakowskiego), 2) Kowalska Teresa (Związkowiec Łódź) 1:17 (rekord okręgu łódzkiego), 3) Dzikówna Halina (Ogniwo Bytom) 1:17, 4) Przyborowicz Stanisława (Spójnia Poznań) 1:22, 5) Sobczak Barbara (Wiślniarz Łódź) 1:22, 6) Pstrokońska Grażyna (Ogniwo Kraków) 1:24, — 7) Prokop Agnieszka (CWKS Warszawa) 1:25, 8) Przybyła Róża (Górniki Zabrze) 1:25.

100 m. st. grzbietowym (10) Finał (po dwóch przedbiegach): 1) Fijałkowska Bożena (Ogniwo Warszawa) 1:29, 2) Korecka Janina (Ogniwo Kraków) 1:30, 3) Żurkówna Maria (Spójnia Poznań) 1:30, 4) Kurkówna Barbara (Związkowiec Poznań) 1:30, 5) Ciemniewska Teresa (Wiślniarz Łódź) 1:36, 6) Szmatoch Anna (Ogniwo Bytom) 1:47.

200 m. st. motylkowym (4) Finał: 1) Proniewiczówna Halina (Wiślniarz Łódź) 3:23,5 (rekord Polski), 2) Malicka Trema (Spójnia Poznań) 3:36, 3) Malinowska Emilia (Wiślniarz Łódź) 3:45, 4) Mikłowska Benigna (Związkowiec Poznań) 3:48, 5) Szmatoch Anna (Ogniwo Bytom) 3:48.

Trzy razy w ciągu dnia poprawiono rekord Polski w pływaniu na 50 m. z granatem. W przedbiegach Kekuś z Wisły zdołał wynikiem 33,6, rekord wyrównać, ale Zimny był od niego o 0,2 sek.

W półfinałach Zimny przepłynął ten sam dystans w 32,4, a w finale ustanowił po raz trzeci rekord Polski, wynikiem 32 sek. Nie przebrzmiały jeszcze oklaski widzów na cześć nowego rekordzisty, gdy uwagę wszystkich przykuł start do biegu na 100 m. st. motylkowym dziewcząt. Proniewiczówna była tu główną faworytką. Jedyna jej rywalką Dobranowska czuje się niezdrowa, ma łyzy w oczach stając na blozku startowym. Rzeczywiście, po starcie obejmuje prowadzenie Proniewiczówna i pierwsza przybywa do mety. Krakowianka musi się zadowolić drugim miejscem.

Drugi tytuł Gremłowskiego

Faworytem biegu na 200 m. st. dow. był Procel. Sygnał startera — zawodnicy wychodzą z blozów jak do sprintu na 100 m. Procel pierwszy jest przy nawrocie, lecz prowadzenia nie potrafi utrzymać. Zwartą grupą kończą

Wreszcie na końcowym odcinku tego szaleńczego, pościgu wieńczy chlubnie swój i partnerów wysiłek Speaker ogłasza zwycięstwo Stali (Katowice) i nieoficjalny czas Procla 1:01,2 min.

Wyniki techniczne:

1:37,7, 7) Szafronówna Lidia (Stal Katowice) 1:37,7, 8) Kirchner Tina (Związkowiec Wrocław) 1:38,3.

100 m. st. klasycznym (9) Finał (po dwóch przedbiegach): 1) Dobranowska Irena (Ogniwo Kraków) 1:29,4 (rekord okręgu krakowskiego), 2) Mrozówna Aleksandra (Kol. Bydgoszcz) 1:32, 3) Kukłok Aniela (Gwardia Kraków) 1:34, 4) Maternowska Halina (Kol. Bydgoszcz) 1:35, 5) Biełowska Barbara (Kol. Poznań) 1:37, 6) Jaworek Urszula (Górniki Zabrze) 1:41, 8) Soroka Maria (Związkowiec Wrocław) 1:44, 8) Białostocka Hanna (Kol. Warszawa) 1:47.

200 m. st. motylkowym (4) Finał: 1) Proniewiczówna Halina (Wiślniarz Łódź) 3:23,5 (rekord Polski), 2) Malicka Trema (Spójnia Poznań) 3:36, 3) Malinowska Emilia (Wiślniarz Łódź) 3:45, 4) Mikłowska Benigna (Związkowiec Poznań) 3:48, 5) Szmatoch Anna (Ogniwo Bytom) 3:48.

Sztafeta 4 x 100 m. st. dowolnym (8)

zawodnicy pierwsza setkę, na czoło wychodzi Gremłowski, pociągając za sobą Jerę i jeszcze kogoś. Któż to jest? Pływa pięknym miękim stylem, lecz sylwetka ta jest nam zupełnie nieznana. Okazuje się, że to Lewicki z Wrocławia. Nowy talent w cawlu. Gremłowski coraz bardziej ucieka i wygrywa bezapelacyjnie uzyskując rekord życiowy. Wychodzą z wody, zwycięzca jest zmęczony, Jerę jeszcze bardziej, tylko Lewicki oddycha spokojnie.

Porażka Szołtyśka

Szołtysek jest kolegą klubowym Procla. I on był przed startem mocno przynębił swoją słabą formą w biegach przedpołudniowych. Porażka Procla wpłynęła na niego jeszcze bardziej przynębiająco. Bał się przeciwników. W biegu na 200 m. st. motylkowym z miejsca zainicjował ucieczkę. Na 100 m. prowadził blisko 5 m., ale to było wszystko na co zdobył się w tym biegu Szołtysek. Jaworski znowu święcił triumf swej mrówczej pracy. Pewnie doszedł mistrza na ostat-

Finał: 1) Ogniwo Kraków: (Dobranowska, Jaroszyńska, Pstrokońska, Szymańska) 5:39,3, 2) Spójnia Poznań 5:45 (rekord okręgu poznańskiego), 3) Ogniwo Bytom 5:54,5, 4) Wiślniarz Łódź 6:12,3, 5) Związkowiec Poznań 6:12,3, 6) Ogniwo Warszawa 6:21,1, 7) Związkowiec Wrocław 6:33,1, 8) Górnik Zabrze 6:57,4.

Skoki z wieży (1) 1) Chrzyszczówna Halina (Stal Katowice) 50,64 pkt.

KONKURENCJE MĘSKIE

400 m. st. dowolnym (19) Finał (po 3 przedbiegach): 1) Gremłowski Gotfryd (Ogniwo Bytom) 5:06,2, 2) Jera Anatol (Związk. Łódź) 5:21,3, 3) Taedling Stefan (Związk. Poznań) 5:21,3, 4) Rybkowski Józef (Stal Ostrowiec) 5:25, 5) Krokoszyński Stanisław (Gwardia Kraków) 5:25,1, 6) Lewicki Józef (Związk. Wrocław) 5:27, 7) Wiśniewski Jan (Ogniwo Bielsko) 5:34,1, 8) Kriesie Edward (Kol. Bydgoszcz) 5:34,9. W trzecim przedbiegu Mrozowski (Ogniwo Warszawa) zajął 6-te miejsce (5:52,2), Cichoński (Związk. Poznań) 7-me miejsce (5:52,2).

100 m. st. grzbietowym (14) Finał (po 2 przedbiegach): 1) Boniecki Jerzy (Związk. Łódź) 1:14,8, 2) Kekuś Włodzisław (Gwardia Kraków) 1:17 (rekord okręgu krakowskiego), 3) Stelmazczyk Leszek (Ogn. Szczecin) 1:17,5, 4) Procel Jerzy (Stal Katowice) 1:18, 5) Langer Ernest (Stal Gliwice) 1:18, 6) Ducik Alojzy (Górniki Giszowice) 1:21, 7) Zornbek Kurt (Górniki Zabrze) 1:21,2.

nich metrach i zwyciężył go jego własną bronią szalonym finiszem.

Czwarty rekord

Dzikówna skoczyła do wody z zamiarem pobicia rekordu Polski. Wszystkie międzyczasy na poszczególne setki miała z góry wyliczone. Pływała planowo — rezultat nowy rekord Polski 6:01,2. Niespodzianką w tym biegu była trzecia pozycja Przyborowiczówny.

Rekord sztafety Ogniwo Bytom

Jeszcze raz w ciągu drugiego dnia zawodów sięgają pływacy po

Wyniki techniczne:

KOBIETY — finały — po dwóch przedbiegach 400 m. st. dow. — 1) Dzikówna (Ogniwo Bytom) 6:01,2, rekord Polski 2) Kowalska (Zw. Łódź) 6:09,8, 3) Przyborowicz (Spójnia Poznań) 6:27,7, 4) Sobczak (Wiśln. Łódź) 6:44,6, 5) Badura (Ogn. Bytom) 6:51,8, 6) Bogucka (Zw. Poznań) 6:55,1, 7) Jaroszyńska (Ogn. Kraków) 7:01,6, 8) Pstrokońska (Ogn. Kraków) 7:01,6.

200 m. st. grzbiet. — finał po dwóch przedbiegach: 1) Żurkówna (Spójnia Poznań) 3:16,0, 2) Fijałkowska (Ogn. Warszawa) 3:18,0, 3) Kurkówna (Zw.

8) Zając Wiesław (Stal Ostrowiec) 1:23,4.

200 m. st. klasycznym (20) Finał (po 3 przedbiegach): 1) Nikodemski (Wiślniarz Łódź) 2:54,3, 2) Kukłok Piotr (Stal Gliwice) 2:54,7, 3) Szołtysek Franciszek (Stal Katowice) 2:55,1, 4) Goetz Aleksander (Spójnia Poznań) 2:56,2 (rekord okr. poznańskiego), 5) Brzeczek Oskar (Ogniwo Bytom) 3:02,4, 6) Gorzkowski Jerzy (Wiśln. Łódź) 3:02,6, 7) Krause Werner (Stal Gliwice) 3:03, 8) Petruszewicz Marek (Związk. Wrocław) 3:04,2.

300 m. st. zmiennym (18) Finał po 3 przedbiegach: 1) Jaworski Bogdan (Związk. Łódź) 4:17,4 (rekord Polski), 2) Gadzikiewicz Jerzy (Ogn. Bytom) 4:23,5, 3) Ludwikowski (Ogn. Warszawa) 4:29,9, 4) Marchlewski Franciszek (Kol. Gdynia) 4:31, 5) Winkler Ernest (Stal Gliwice) 4:39,6, 6) Belczyk Edward (Ogn. Kraków) 4:39,9, 7) Jakubowski Zdzisław (Stal Wrocław) 4:47,3, 8) Kekuś Tadeusz (Gwardia Kraków) 4:51,5.

Sztafeta 4 x 100 m. st. zmiennym (14) Finał (po 2 przedbiegach): 1) Stal Katowice (Was, Szczok, Szołtysek, Procel) 5:06, 2) Gwardia Kraków 5:07,4 (rekord okręgu krakowskiego), 3) Związk. Łódź 5:14,2, 4) Ogniwo Bytom 5:14,3, 5) Stal Gliwice 5:15,9, 6) Wiślniarz Łódź 5:19, 7) Ogniwo Warszawa 5:22,9, 8) Górnik Zabrze 5:23,8.

Skoki z trampoliny (4) Finał: 1) Kłaptoz (Ogniwo Bielsko) 130,96 pkt., 2) Brendler (Ogniwo Bytom) 129,02 pkt., 3) Bredlich (Stal Siemianowice) 128,70 pkt., 4) Skorupka (Ogniwo Bytom) 125,26 pkt.

rekord. Tym razem w biegu sztafetowym 4x200 m. st. dowolnym. I w tym roku, zespół który z zamiarem ustanowienia nowego rekordu Polski wstąpił na blozki startowe, było bytomskie Ogniwo.

Pierwszą trzecie zawodniczki popłynęły nieco poniżej swych możliwości, lecz znowu Gremłowski walczył o każdy metr, o każdą sekundę, zapewniając sztafecie ustanowienie nowego rekordu Polski w czasie 10:00,2.

Mistrznią Polskę w skokach z trampoliny została Chrzyszczówna (Stal Katowice).

KAROL WEISBERG

Doszkolić instruktorów pływania

KRAKÓW (tel. wł.) Tegoroczne mistrzostwa Polski stały się wprawdzie generalnym przeglądem dorobku naszych pływaków, lecz nie wolno zapominać o uprzednim okresie, poprzez działający trzydniową kampanię w Krakowie. Liczne starty, przeplatane krótkimi lub dłuższymi obozami, wniosły elitę krajową na coraz wyższy poziom. Nieustający deszcz rekordów był plonem prawie każdego startu. Zawodniczki i zawodnicy ościerali się o stare rekordy, skreślając je z listy.

Skupiona uwaga na kadry państwowej zmniejszyła siłą rzeczy nieco troskę o wychowanie narybku — bo-

gate rezerwy obecnej czołwłki. Również kadra instruktorów, choć dość liczna, lecz zbyt skromna w stosunku do wzrastającego upowszechnienia sportu pływackiego, nie mogła równo mierzyć obsłużyć całego terenu. W tych warunkach wypływali na szersze wody, stawali się znani zawodnicy szczególnie utalentowani o wielkich możliwościach rozwojowych. Oni też otoczeni zostali największą opieką, znajdując najlepsze możliwości treningowe.

Obfity program tegorocznych imprez wywołał w konsekwencji pewien przesył. Zawodnicy chętnie wzięliby choć na krótki przebieg czasu rozbrat z ulubioną dyscypliną sportową. Taka jest ogólna opinia pływaków, z którą nie kryją się wcale.

Przytoczone przyczyny sprawiły, że z ogromnej chmury rekordów, na które liczone, spadł tylko strumień deszcz. Także ilość rewelacji dosięgła znikomej cyfry. Prawie we wszystkich stylach triumfowali faworyci. Kraków, Śląsk, Łódź, Poznań nie dopuszczali do głosu reprezentantów innych ośrodków. Kilka rewelacji, wywodzących się z Wrocławia i Szczecina, nie poprawia ogólnego wrażenia, wskazując wyraźnie na supremację pływactwa krakowsko-śląsko-poznańskiego.

W pobieżnym tym szkicu nie można pominąć milczeniem stałych postaci pływackich i pływaków Ogniwa i Gwardii Kraków.

Trzeba też wspomnieć o dużym wkładzie polskich trenerów, współtwórców poprawy wyników wyczynowego pływactwa.

Ze nie jest tak dobrze, jak może optymistycznie oczekiwać, to już inna sprawa. Streszcza się w niej zagadnienie doszkolenia instruktorów w różnorodnych dziedzinach stylu, ciągłego unowocześniania metod zaprawy i form treningowych, dostosowanych dla każdego adepta pływania.

Jeśli im umożliwimy wglądnięcie w najlepsze wzory i przyswojenie sobie wzbogaconego zasobu wiadomości, to na pewno obdarzą sport polski nowymi szeregami rekordzistów. (kw)

WYDAWCA: RSW „Prasa”. REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD: RSW „Prasa”. ADRES REDAKCJI: Katowice, ul. Mickiewicza 9. TELEFONY: 334-04, 334-63, 328-69, 337-24. PRENUMERATA przyjmuje i KOLPORTUJE: PKP „Ruch”. KONTA wpłat: PKO III/8928. PRENUMERATA: miesięczna 120 zł, kwartalna 360 zł. SKŁAD i DRUK: RSW „Prasa” Katowice, ul. Sobieskiego 11. R-1-12174



Cichoński (Związkowiec Poznań)

Poznań) 3:25,2, 4) Szafron (Stal Katowice) 3:31,5, 5) Szmatoch (Ogn. Bytom) 3:32,8, 6) Tyrala (Górniki Zabrze) 3:33,7, 7) Galazka (Ogn. Bytom) 3:43,0.

100 m. st. motylk. — finał — 1) Proniewiczówna (Wiśln. Łódź) 1:29,2, 2) Dobranowska (Ogn. Kraków) 1:32,3, 3) Malicka (Spójnia Poznań) 1:36,7, 4) Maternowska (Kol. Bydgoszcz) 1:41,8, 5) Szulakiewicz (Ogn. Warszawa) 1:43,2, 6) Soroka (Zw. Wrocław) 1:44,6, 7) Malinowska (Wiśln. Łódź) 1:45,0.

Sztafeta 4x100 m. st. zmiennym — finał po dwóch przedbiegach — 1) Ogniwo Kraków (Korecka, Drodowska, Dobranowska, Szymańska) 6:03,5, 2) Rekord Polski, 2) Wiślniarz Łódź 6:10,4, 3) Spójnia Poznań 6:24,8, 4) Stal Katowice 6:26,6, 5) Związkowiec Poznań 6:35,9, 6) Ogniwo Bytom 6:40,8, 7) Ogniwo Warszawa 6:46,8, 8) Górnik Zabrze 7:00,3.

MĘSCZYŹNI 200 m. st. dow. finał po dwóch przedbiegach — 1) Gremłowski (Ogniwo Bytom) 2:23,5, 2) Lewicki (Zw. Wrocław) 2:24,7, rekord okręgu dolnośląskiego, 3) Jera (Zw. Łódź) 2:26,2, 4) Procel (Stal Katowice) 2:27,3, 5) Cieżki (Gw. Kraków) 2:27,3, rekord okr. krak., 6) Rybkowski (Stal Ostrowiec) 2:31,6, 7) Wiśniewski (Ogn. Bielsko) 2:33,5, 8) Musiał (Górniki Giszowice) 2:37,0.

200 m. st. grzbiet finał po dwóch przedbiegach — 1) Boniecki (Zw. Łódź) 2:44,3, rekord okr. łódzkiego, 2) Stelmazczyk (Ogn. Szczecin) 2:45,4, rekord okr. szczecińskiego, 3) Kekuś Włodzisław (Gwardia Kraków) 2:45,9, rekord okr. krakowskiego, 4) Wąż (Stal Katowice) 2:54,8, 5) Flawik (Zw. Łódź

2:55,4, 6) Marchlewski (Kol. Gdynia) 2:53,0, 7) Kałuża (Stal Katowice) 2:53,0, 8) Zabeł (Górniki Zabrze) 3:00,9.

100 m. st. klas. finał po trzech przedbiegach — 1) Nikodemski (Wiśln. Łódź) 1:19,4, rekord okr. łódzkiego, 2) Kukłok (Stal Gliwice) 1:19,5, 3) Gorzkowski (Wiśln. Łódź) 1:30,8, 4) Krause (Stal Gliwice) 1:22,6, 5) Goetz (Spójnia Poznań) 1:23,6, 6) Petruszewicz (Zw. Wrocław) 1:23,8, 7) Chwałczyński (Górniki Zabrze) 1:24,3, 8) Brzeczek (Ogn. Bytom) 1:25,3.

200 m. st. motylk. — finał po dwóch przedbiegach — 1) Jaworski (Zw. Łódź) 2:58,7, 2) Szołtysek (Stal Katowice) 2:57,8, 3) Kolar (Stal Gliwice) 3:05,7, 4) Brajer (Kol. Warszawa) 3:07,0, 5) Serafin (Górniki Zabrze) 3:09,7, 6) Urbański (AZS Warszawa) 3:10,6, 7) Frac kowiak (Spójnia Poznań) 3:12,2, 8) Zalis (Zw. Poznań) 3:14,7.

50 m. z granatem — 28 startujących — finał po czterech przedbiegach — 1) Zimny (Ogn. Bytom) 32,0, rekord Polski 2) Ducik (Górniki Giszowice) 34,4, 3) Krokoszyński (Gwardia Kraków) 34,7, 4) Jakubowski (Stal Wrocław) 34,8, 5) Kekuś (Gwardia Kraków) 35,0, 6) Ramola (Górniki Zabrze) 35,4, 7) Teadling (Związkowiec Poznań) 35,4, 8) Michałek (Ogn. Warszawa) 37,8.

Sztafeta 4x200 m. st. dow. — 16 sztafet finał po dwóch przedbiegach — 1) Ogniwo Bytom (Gadzikiewicz, Prząca, Zimny, Gremłowski) 10:00,2, rekord Polski, 2) Związkowiec Łódź 10:31, 3) Gwardia (Kraków) 10:32,8, rekord okr. krakowskiego, 4) Związkowiec Poznań 10:39,5, 5) Związkowiec Wrocław 10:43,4, 6) Stal Ostrowiec 10:43,5, 7) CWKS Warszawa 10:43, 8) Stal Katowice 11:17,2.

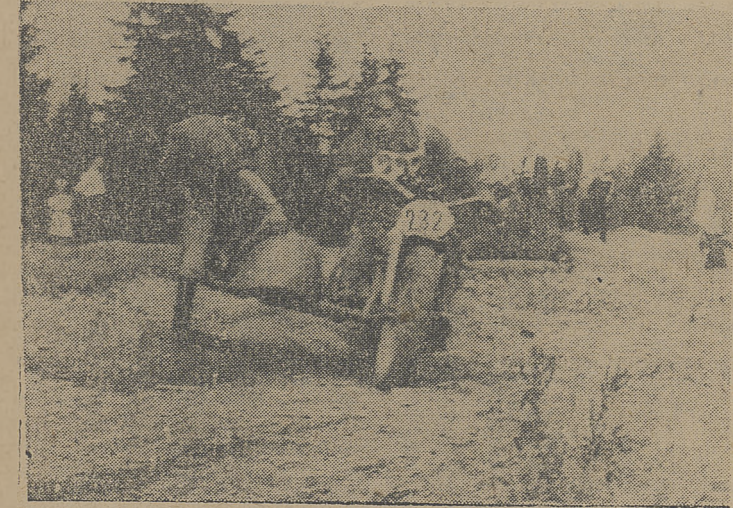


Szołtysek (Stal Katowice)

Raid woli i ambicji

Tegoroczny VIII Raid Tatrzański był największą z imprez motocyklowych w Polsce. Lęczyła dwustu zawodników na starcie wytrzymałe śmiało porównanie z największymi imprezami motocyklowymi świata.

Na tak masowy udział zawodników wpłynęło zakupienie przez



Technika jazdy w trudnym terenie na Gubałówce.

Fot. Boronowski

zrzeczenia i plany sportowe większej ilości motocykli wyczynowych dla klubów i sekcji motorowych. Niestety, wielka liczba zawodników zaczęła nad przebiegiem imprezy. Organizatorzy, mimo olbrzymiego wysiłku, nie byli w stanie opanować całkowicie imprezy. Sekcja Motocyklowa Związku Zakopane, z komandorem zawodów J. Jasorkowskim na czele uczyniła wszystko, co można było zrobić w tych warunkach, przy szczupłej ilości ludzi i skromnych środkach finansowych i technicznych, jednak wobec rekordowej liczby startujących każdy etap raidu wydłużał się w czasie, przedłużał się prace komisji obliczeniowej, wyniki ogłaszano b. późno, co wpłynęło ujemnie na obsługę prasy itp.

Spowodowało to słuszny wniosek komisji sportowej, by PZM doposażać do przyszłych RT wyłącznie zawodników z licencjami seniora. W tym roku startowało w RT wesołych młodych zawodników o zbyt niskich kwalifikacjach, był nawet wypadek startu zawodnika, który na 2 tygodnie przed imprezą uzyskał prawo jazdy.

PROBA WOLI I CHARAKTERU

Wszyscy jednak zawodnicy: mistrzowie i słabo zaawansowani wykazywali niebyłą ambicję i wolę zwycięstwa. Zawodnicy, startując w większości na sprzeczce społecznym, jechali w pełnym poczuciu odpowiedzialności za wyniki, jakich się od nich oczekuje! Oto charakterystyczne momenty: Na trudnym odcinku obserwowanym na Głodówce publiczność szybko zorientowała się, że zawodnikowi lepiej opłaca się przeprowadzić maszynę, co kosztowało 6 punktami pomocniczymi

mi, zamiast ryzykować upadek i 10 pkt. Radzono to więc każdemu z zawodników, „To nie byłby sport” — odpowiedział na życiową radę Domański z warszawskiej Spójni! Istotnie, dostał 10 pkt. za upadek, ale okazał się prawdziwym sportowcem!

Najtrudniejszy odcinek obserwo-

zując na wielkie uznanie. Niemniej jednak uznanie zyskał sobie ich rywal. Walka była zaciekła: np. w kl. do 250 cm. o klasyfikacji decydowały punkty pomocnicze z odcinków obserwowanych, bowiem 9 zawodników przybyło do mety bez gł. pkt. karnych i ze zło tymi medalami. W klasie do 125 cm. na liście zwycięzców widzimy nazwiska zupełnie dotychczas nieznane: Lela, Plotkiczka (Spójnia Kłodzka), Krajewski (Związkowiec Kielce). Drugie miejsce w kat. 350 cm. zajął debiutujący Kuba z Górnik Czeladź, będący jedną z rewelacji Raidu, tuż za nim znalazł się nieznany również dotychczas Świercz (Związkowiec Kielce). Podkreślić należy sukces Gargula (Ogniwo z Polonia Bytom), który jako jedyny z zawodników, startujących w tej klasie na starych maszynach, uplasował się w 500-kach na IV m., zdobywając srebrny medal!

Wśród zdobywców brązowych medalów znalazł się Bochaczek (Gwardia Kraków), startujący w RT już po raz ósmy! Doskonale wypadli zawodnicy CWKS. Złoty medal Kuśmierzka, srebrny medal kpt. Pienowskiego i liczne brązowe medale — to plon pierwszego startu zawodników wolskich. Zawodnicy LZS-ów trzymali się przez 2 dni bardzo dobrze, ulegając dopiero na III etapie, jednym z najtrudniejszych w historii RT. Brązowe medale Bernego (LZS Jejonki) i Hajka (LZS Antoniów) mogą być dla nich zachętą do dalszej pracy nad umacnianiem sportu motocyklowego na wsi.

Zwycięski zespół Związku Warzawa nie łatwo obronił w roku przyszłym Wjeżdżając Nagrodę Przechodnią im. K. Jurkowskiego. Za

rok na trasie IX RT wystąpią znów do walki bogatsze o cenne doświadczenia, liczne zespoły ZKS-ów, CWKS i najmłodsze z naszych sekcji motorowych — LZS-y.

I wreszcie krótki blans techniczny: 39 SHL 125 cm. na starcie VIII RT, 1 medal złoty, 4 srebrne i 7 brązowych — to piękny debiut sportowy naszego przemysłu motoryzacyjnego Małe SHL-ki pokonywały najtrudniejsze odcinki, wykazując swe zalety i wielką przydatność do jazdy w niedostępnym, zwałobym się, terenie górskim.

Czechosłowackie Jawy, które na 71 startujących maszyn tej marki zdobyły 9 złotych, 13 srebrnych i 23 brązowe medale, raz jeszcze potwierdziły swą wysoką jakość. Na minus tych maszyn odnotować należy trzy wypadki pęknięcia przedniego wdelca (jeden z tych defektów dotknął doskonale idącego zawodnika LZS Im'elin — Pudełke), oraz małą zdolność brodenia na skutek zbyt nisko umieszczonego gaźnika, zalewanego łatwo przez wodę.

Importowane maszyny angielskie (350-ki i 500-ki) wypadły dużo słabiej.

VIII Raid Tatrzański spełnił swe zadanie pod względem sportowym i technicznym oraz jako szkoła woli i charakteru! Ci wszyscy, którzy na jego trudnej trasie przez trzy dni w prawdziwie sportowej atmosferze zdawali najcięższe egzaminy motocyklisty i sportowcy, zyskali nie tylko poklask, uznanie i nagrody, zyskali przede wszystkim nową wiedzę i doświadczenia, stali się dojrzałymi sportowcami, zdolnymi do pracy i obrony. I to jest właśnie największa wartość VIII Raidu.

WŁADYSŁAW PIETRZAK

Lakty i Ludzie

© Jeden z najcięższych eksportów pływackich w Europie Węgier Bela Rajky, doszedł ostatnio do bardzo ciekawych wyników na podstawie ścisłych obserwacji swych wychowanków, a mianowicie, że warunkiem dobrego opanowania sztuki pływania jest... muzyczny słuch. Bez muzycznego słuchu nauka pływania postępuje daleko wolniej, podobnie jak i postępy w podnoszeniu klasy zawodniczej są wolniejsze. Rajky twierdzenie swe udowodnił na pokazowym doświadczeniu z uczniami jednej ze szkół Budapesztu, z którymi nigdy poprzednio nie ćwiczył. W kołach fachowych uważa się, że doświadczenie zdobyte przez Węgry będzie miało duże znaczenie w wychowywaniu pływaków.

© Ostatnio, sukces Heleny Rakoczwicz w Bazylei na gimnastycznych mistrzostwach świata szeroko omówiła prasa fińska, przynosząc efektowne zdjęcia Polki z ćwiczeń na równoważni i poręczach.

© „Suomen Urheilulehti” jest wiele ciekawych przysłówków i twierdzeń. Autor nie potrafi jednak zająć stanowiska co do możliwości Anglika White'a, który już w roku 1863 (!) przebiegł 10.000 m. w 30.53.2 min., ale przytacza jego wynik. Czas Anglika nie figuruje w tabeli rekordów, gdyż rekordów światowych jeszcze wówczas nie notowano.

© Nowy rekord Europy w skoku o tyczce ustanowiony przez Szweda L. Lundberga 4.40 m, jest w tym sezonie trzecim wynikiem na świecie po skokach Richarda 4.52 i Laze 4.41 m. W ogóle, w ciągu całego okresu nowoczesnej lekkiej atletyki jest on piętnastym z kolei. Przy okazji warto przytoczyć najlepsze wyniki europejskie w ogóle:

4.40 Lundberg — Szwecja (1950 r.), 4.31 Kaas — Norwegia (1948), 4.30 Ozolin — ZSRR (1932), 4.27 Kataja — Finlandia (1950), 4.25 Hoff — Norwegia (1925) 4.24 Olenius — Finlandia (1949) 4.23 Rajewski — ZSRR (1938) i Scheuer — Szwajcaria (1949), 4.21 Bringeirsson — Islandia (1950), 4.20 Lindberg — Szwecja (1945), Pärönen — Finlandia (1950) i Hultqvist — Szwecja (1950). Norweg Charles Hoff, który jako pierwszy na świecie przekroczył granicę 4.20 m. i był twórcą tzw. stylu „wahadlowego” został w roku 1929 zaproszony do Ameryki, gdzie jego skoki sfilowano, jego zaś zdyskwalifikowano za przekroczenie przepisów o amatorsztwie. Amerykanie tymczasem dzięki zapoznaniu się ze stylem Hoffa, objeli prymat w skoku o tyczce, Norweg chce udo- wodnić, że jest klasą zaangażował się wtedy do pewnego nocnego lokalu w Nowym Jorku, gdzie mając do dyspozycji rozbieg kilkumetrowy, skakał w takt muzyki w cylindrze i we fraku po 4.10 — 4.20 m.

© Norweg Boysen ustanowił nowy rekord swego kraju w biegu na 800 m. uśpijącym wynikiem 1.48.7 min. Lepsze rezultaty na tym dystansie mieli dotychczas tylko: 1.46.6 Niemiec Harbig w roku 1939, 1.48.3 Francuz Hansenne w 1948, 1.48.4 Anglik Wooderson w 1938 i 1.48.6 Amerykański Murzyn, zwycięzca Olimpiady w Berlinie dygnogoni Woodruff w 1936. W ogóle do tej chwili poniżej 1.50 min. na 800 m. przebiegło na świecie 25 ludzi, a dalszych czterech równo 1.50. Pierwszym, który przebiegł poniżej 1.50 był Anglik Hampson w roku 1932.

© Wśród sportowców Polonii francuskiej odkryto nowego talenta kołarskiego. Jest nim Jan Ostrowski, który w silnej konkurencji wygrał wyścig na 100 km w miejscowości Cransac.

© Rekord Gertrudy Ederle przepłynięcia kanału La Manche która dokonała tego jako pierwsza kobieta przed 26 laty, został poprawiony przez Florence Chandwick. Odpłynęła ona z brzegów Francji z Cap Gris Nez i po 13.28 godz. dotarła do brzegów Anglii. Rekord Ederle wynosił 14.31 godz.

© Francuzi ogłosili, że ich drużyna nie weźmie udziału w mistrzostwach świata piłki koszykowej w Rio de Janeiro. (Es)

Obóz bokserów Stali WROCŁAW. W dniu 21 bm. nastąpi otwarcie bokserkiego obozu wyszkoleniowego — kondycyjnego, zorganizowanego we Wrocławiu przez zarząd główny ZS Stal. Obóz mieścić się będzie na Stadionie Olimpijskim w Włodzku. Obóz zostanie otwarty w niedzielę, gdzie odbywał się poprzednio obóz juniorów PZB.

Wioślarze nie robią postępów

Tegoroczne mistrzostwa Polski, jakie odbyły się 13 bm. w Łęgowie koło Bydgoszczy, raz jeszcze wykazały, że wioślarstwo nasze z jednej strony przechodzi kryzys, z drugiej zaś rokuje duże nadzieje na przyszłość, głównie w odniesieniu do naszego narybku wioślarskiego. Trzeba obiektywnie przyznać,

jakościową jak i ilościową u osad kobiecych, które pokazały jazdę na dobrym poziomie. Rozegrane po raz pierwszy w Polsce dwójki podwójne pań przyniosły zwycięstwo Irenie Stawskiej (AZS Kraków) i Renacie Błaszczykowskiej (Ogniwo Warszawa). Obydwie pilne w treningu, dobre technicznie, rokuje duże nadzieje

chodzi lekki spadek formy w stosunku do regat eliminacyjnych w Kruszwicy.

Czwórka nowicjuszy AZS Kraków w składzie: Lorenc, Tomas, Adamik, Teodorowicz i sternik Michalski, odniosła zwycięstwo nad silną stawką z całej Polski, prowadząc od startu do mety i uzyskując najlepszy czas dnia w



Dwa fragmenty z mistrzostw wioślarskich Polski. Na lewo czwórka wrocławskiego AZS, po prawej mistrz Polski w jedynkach Teodor Kocerka (AZS Warszawa) w kilka minut po ukończeniu biegu. Fot. Stanisławski

że klasa seniorów nie podnosi się w takim tempie, jakiego można by oczekiwać.

Ciągle jeszcze biegi mistrzowskie obsadzone są najwyżej dwoma osadami, co nie jest bynajmniej objawem pocieszającym, tym bardziej, że tak trenerzy, jak i kierownicy poszczególnych klubów uważają, że mając osady na poziomie mistrzowskim nie muszą się troszczyć o załogi nowicjuszy, które mogłyby zastąpić starszych kolegów. Tworzy się w ten sposób pewna luka, trudna do zapełnienia w najbliższej przyszłości. Walkower w czwórce ze sternikiem, dwójce bez sternika i jedynce nie mogą cieszyć.

Jedynie Bydgoszcz stara się odnowić swe kadry, lecz często w ciągu pełnego sezonu i tu powracają się do dawnych nazwisk. Jest to także częściowo wina i samych zawodników, którzy nie doceniają zaszczytu należenia do czołowej kadry i częstokroć nie wkładają dostatecznej energii w przygotowanie się do sezonu.

Przechodząc do trenerów, widzimy zbyt wiele indywidualności w sposobie ćwiczeń i forsowania rozmaitych odmian stylowych, które rzekomo mają doprowadzić do lepszych wyników. Wydaje się nam, że naturalny sposób wioślowania (Fairbairna), doprowadzony do perfekcji pod względem technicznym, dałby lepsze rezultaty.

Omawiając ważniejsze biegi, należy stwierdzić poprawę tak

na przyszłość. Na uwagę zasługują również załoga AZS Wrocław, która po usunięciu pewnych braków technicznych może dojść do całkiem dobrych wyników.

W czwórkach ze sternikiem mężczyźni osada AZS Wrocław, po wydłużeniu pociągnięcia, będzie mogła dojść do jeszcze lepszych wyników na miarę europejską.

W jedynkach panów Kocerka Teodor (AZS Warszawa), wykazując poprawny styl i doskonałe przygotowanie, może służyć innym za wzór sumienia i wytrwałości w treningu. Wysokie kwalifikacje moralne rokuje mu świetną przyszłość.

W dwójkach podwójnych panów osada AZS Kraków prze-

czwórkach ze sternikiem. Osada ta, utrzymana w przyszłości w treningu, rokuje jak największe nadzieje.

Przechodząc do organizacji regat należy podkreślić sprawny i ofiarną pracę organizatorów, w czym celowali głównie dawni wioślarze. Pewien zgrzyt wywołał nie dość dokładny chronometraż, przez co zdarzały się krzywdzące orzeczenia w niektórych biegach. Usprawnienia w przyszłości wymaga sprawa sygnalizacji, informacji przez głośniki i dokładności pomiaru czasu. Pomysłową nowością było przeciągnięcie liny stalowej na dotychczas lotnym starcie pań.

ROGER VEREY
zasłużony mistrz sportu.

Mecz pływacki Polska-Finlandia odwołany

WARSZAWA. Projektowany na 26 i 27 bm. mecz pływacki reprezentacji Polski i Finlandii w Warszawie nie dojdzie do skutku. W tych dniach Polski Związek Pływacki otrzymał depeszę, odwołującą przyjazd pływaków fińskich do Warszawy.

Pływackie mistrzostwa Polski juniorów

WARSZAWA. Zarząd Polskiego Związku Pływackiego organizuje w Warszawie w dn. 2 i 3 września pr.

Sprawa kaloszy

Niby nie jest to może taki specjalnie pasjonujący temat, ale i on zasługuje na to, aby go nieco szerzej rozwinąć. Bo chodzi o taką rzecz: wiadomo, sport sportem, boiska boiskami i stadiony stadionami, to, tamto i owo — ale ponieważ, jak powiedział pewien medrec, „każdy żyjący jest potrzebujący” — więc i na stadionach, boiskach oraz innych obiektach sportowych ludzie przewidujący wybudowali pewne urządzenia, noszące nazwy — higienicznych.

Wszyscy wiemy, o co chodzi — i nie warto byłoby się dłużej nad owym skądinąd bardzo ważnymi i pożytecznymi urządzeniami rozwodzić, gdyby nie okoliczność — iż owe urządzenia nie zawsze i nie wszędzie spełniają swoje zadanie i stają się czasami problemem nie do zniesienia.

Zresztą, co tu dużo mówić. Bywa przecież tak — o czym bywały wielokrotnie boiska i inne obiekty sportowe — że człowiek woli już raczej w milczeniu cicho, a boleśnie siedzieć, aniżeli zachodzić „tam”. Bo to „tam” jest czasami (trudno tu znaleźć odpowiednie określenie) — po prostu okropne!

Dla przykładu — ale nie przykładu godnego naśladowania —

podajemy tutaj piękny skądinąd stadion w Raciborzu. Sprawa owego „tam” w tymże Raciborzu wyglądała wprost niesamowicie. Zacytujmy mianowicie tutaj fragment jednego z listów, poruszających ten temat. Fragment ów brzmi tak:

„Na stadionie w Raciborzu imprezy sportowe trwają nie raz i pół dnia, więc publiczność częstokroć jest zmuszona do korzystania z ubikacji, znajdujących się przy stadionie. Ubikacje te, to barak bez drzwi i okien z podłoga zanieczyszona od tego stopnia, że każdy, kto zmuszony jest je odwiedzić, nie posiadać jakichś specjalnych kaloszy, musi się przed wejściem cofnąć.”

No tak... Coż z tego jednak, gdy się cofnie? Nie mu to przecież nie pomoże...

Konkluzja? Konkluzja z tego wszystkiego — przynajmniej jeśli chodzi o Racibórz — jest taka:

Nie wiemy, dlaczego gospodarze stadionu raciborskiego tolerują tam tego rodzaju urządzenia „higieniczne” (!!!) — ale jeżeli nie mają zamiaru czegoś zrobić z owym potwornym barakiem, którego nazwa powinna brzmieć „Cloaca Maxima”, — to niech przynajmniej zainstalują przed wejściem do niego... wypożyczalnie kaloszy.

A potem niech te kalosze czyszczeni chętnie potem tutaj zamieścimy.

BARNABA